„NOWY ŚWIAT"
THE POLISH MORNING WORLD
PUBLISHED DAILY AND SUNDAY
24 UNION SQUARE
NEW YORK, N. Y.
TELEFON: STUYVESANT 5495
THE ONLY POLISH A. B. C. NEWSPAPER
Member in America

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

KTO RAZ PRZECZYTAŁ „NOWY ŚWIAT", TEN ZAWSZE GO CZYTA

No. 19. Rok XXV. DAILY AND SUNDAY | NEW YORK, Piątek, 20-go stycznia (Friday, Jan. 20th) 1922 | Entered at Second Class Matter, March 31st, 1916, at New York Post Office, New York. | Cena numeru 3 centy

POINCARE DO NARODU ST. ZJEDN.

Powstańcy marokańscy poddają się wojskom hiszpańskim

KONFERENCJA FINANSOWA ZROBI FIASKO BEZ ST. ZJ. — MÓWI TROCKI

Przy współudziale Ameryki może dokonać wielkich rzeczy

MOSKWA, 19 stycznia. — Międzynarodowa konferencja finansowa w Genui znaczy tyle, co rewizja wersalskiego traktatu pokojowego—powiedział dzisiaj Trocki w wywiadzie z korespondentami amerykańskimi.

Jeżeli bez uprzedzenia wziąć pod rozwagę przyszłą konferencję, to ona nie może być czem innem, jak rewizją wersalskiego traktatu pokojowego, który zgniótł Niemcy i odosobnił bolszewicką Rosję.

Obecnie Niemcy i Rosja są zaproszeni na konferencję, finansową, aby się zastanowić nad zmianą planu odszkodowań — a czem to jest, jeżeli nie rewizją wersalskiego traktatu pokojowego?

Powodzenie lub niepowodzenie międzynarodowej konferencji finansowej zależy w zupełności od Stanów Zjednoczonych. Jeżeli Stany Zjednoczone wezmą udział w konferencji powodzenie jej zapewnione. (Na nieszczęście Trockiego rząd Stanów Zjednoczonych na propozycję prez. Hardinga postanowił nie brać udziału w międzynarodowej konferencji finansowej w Genui. — Przyp. Red.).

FRANCJA SPODZIEWAŁA SIĘ POPARCIA ST. ZJ. NA KONFERENCJI W GENUI

Poincare stara się pozyskać gwarancję St. Zjedn. dla bezpieczeństwa Francji

Sprzeciwia się udziałowi Rosji w konferencji

PARYŻ, 19 stycznia. — Premjer Poincare zajęty jest wymianą zdań z rządem Stanów Zjednoczonych w sprawie konferencji finansowej w Genui.

Francja pragnie wziąć udział w konferencji pod warunkiem, że jej zostanie zapewniona zupełna swoboda postępowania zagwarantowana przez St. Zjednoczone.

Gabinet premjera Poincare — ma dotychczas nadzieję że Stany Zjednoczone wezmą udział w konferencji i poprą stanowisko delegacji francuskiej na konferencji finansowej. Premjer Poincare jest przeciwny dopuszczeniu do udziału w konferencji Rosji i Niemiec bez uprzedniej gwarancji, że wypełnią zobowiązania przedstawione im jako warunek dopuszczenia ich do obrad.

PRAWA DLA OCHRONY LOKATORÓW PRZEDŁUŻONE NA JEDEN ROK

Komitet dla porady lokatorom również przedłużony

ALBANY, 18 stycznia. — Uchwała legislatury powzięta na sesji dzisiejszej przedłuża ustawę o ochronie lokatorów na jeden rok. — Razem z przedłużeniem prawa zostało także przedłużone istnienie specjalnego komitetu dla ochrony lokatorów. Kierownik tego komitetu w dniu 6-go lutego złoży sprawozdanie ze swojej działalność za rok ubiegły i przedłoży legislaturze odpowiednie wnioski dla ulepszenia prawodawstwa mieszkaniowego. Prawo o ochronie lokatorów będzie przedłużone do listopada 1923 roku.

IRLANDJA DĄŻY DO NAWIĄZANIA STOSUNKÓW HANDLOWYCH Z NIEMCAMI

BERLIN, 18 stycznia. — Bezpośrednie stosunki handlowe pomiędzy Irlandją a Niemcami są kwestją kilku tygodni. Specjalna irlandzka delegacja przybyła już do Berlina dla zawarcia traktatu handlowego z Niemcami. Pomiędzy Irlandją a Niemcami zostanie zaprowadzona bezpośrednia komunikacja okrętowa, co niezwykle ułatwi stosunki handlowe pomiędzy obydwoma krajami. Irlandja będzie kupowała bardzo wiele rzeczy od Niemiec, sama również będzie wywoziła wiele płodów do Niemiec. Na tej drodze Irlandja spotka się z energiczną konkurencją Danji.

JAPONJA MA NATYCHMIAST WYCOFAĆ SWOJE WOJSKA ZE SYBERJI

PARYŻ, 18 stycznia. — Ambasador japoński w Paryżu otrzymał dzisiaj telegram z Tokio z zawiadomieniem, że wojska japońskie w liczbie dwóch dywizji 20 tysięcy żołnierzy będą natychmiast wycofane z Syberji do Korei.

Nagłe wycofanie wojsk nastąpiło skutkiem postanowienia konferencji rozbrojeniowej w Waszyngtonie i bardzo przyjaznego przyjęcia handlowej delegacji japońskiej przez rząd amerykański.

MASOWE ARESZTOWANIA W INDJACH

Niepodległościowcy zwołują zebrania na miejscach zakazanych

KALKUTA, 19 stycznia. — Członkowie wykonawczego komitetu wszech-indyjskiego kongresu chwycili się nowego sposobu wzniecenia ducha oporu przeciw władzom angielskim. Zwołują oni masowe zgromadzenia na miejsca zakazane — przez angielskie władze rządodowe. Gdy się zejdą tłumy ludności niewiedzące nic o zakazie zgromadzenia wtedy nadbiegają wojska i rozpędzają tych, którzy się nie dość szybko usuwają z zakazanego miejsca. W taki sposób aresztowano ostatnio 84 osoby. Cel niepodległościowców w każdym wypadku zostaje osiągnięty, bo w ludności powstaje ogromne wzburzenie na tyrańskie rządy angielskie.

Enwer Pasza uwięziony

Przychwycony na Kaukazie i oddany tymczasowemu rządowi tureckiemu w Angorze

LONDYN, 19 stycznia. — Enwer Pasza, były turecki minister wojny, który uciekł z Turcji w chwili zakończenia wojny przed wyrokiem śmierci — wydanym na niego przez nowy rząd turecki, został ujęty na Kaukazie i wydany tymczasowemu rządowi tureckiemu w Angorze jak donosi wiadomość otrzymana z Konstntynopola.

Szajka złodziei w New Yorku w końcu została rozbita

Jeden rabuś został zabity, a 9 wpakowano do więzienia

NEW YORK, 18 stycznia. — Policja stoczyła ubiegłej nocy formalną bitwę z dwoma bandami rabusiów, jedną na ulicy Lester, drugą na zachodniej stronie miasta w dzielnicy składów futer. Policja wyszła z walki zwycięsko.

Jeden bandyta został zabity, a kilku ciężko rannych, 9 bandytów zostało ujętych i wpakowanych do więzienia.

Władze policyjne są przekonania, że rozbiły zorganizowaną szajkę złodziei futrzanych, która od kilku lat systematycznie w najbardziej pomysłowy sposób okradała składy futer i prawie zawsze uchodziło z drogocennym łupem.

ODPOWIEDŹ ST. ZJEDNOCZ. NA TELEGRAM PREMJERA FRANCJI

Stany Zjednoczone zadowolone z zapewnień przyjaźni Francji

WASZYNGTON, 19 stycznia. — Sekretarz Charles Hughes, na telegram premjera Poincarego, zapewniający o przyjaznym usposobieniu dla Stanów Stanów Zjednoczonych przesłał następującą odpowiedź:

„Jestem niezmiernie ucieszony przyjacielskiemi zapewnieniami o przyjaźni Francji dla St. Zjedn. i podziwem rządu francuskiego dla pracy dokonanej przez konferencję rozbrojeniową.

Mamy nadzieję, że rząd francuski będzie dalej współdziałał z nami dla sprawy pokoju i to współdziałanie rządu i narodu francuskiego, ceniymy sobie wielce. Uczucia rządu i narodu francuskiego znajdują u nas jak najserdeczniejszy odźwięk".

„HUGHES".

TREŚĆ TELEGRAMU PREMJERA POINCARE'GO DO RZĄDU ST. ZJEDN.

„Pragnę w imieniu nowego rządu i narodu francuskiego wyrazić Jego Ekscelencji nasze najserdeczniejsze życzenia dla wielkiego narodu i rządu St. Zjedn. Zgodnie z życzeniem parlamentu i narodu francuskiego pragniemy jak najszczerzej współdziałać podobnie, jak to czynił poprzedni nasz rząd dla sprawy pokoju podczas konferencji rozbrojeniowej w Washingtonie.

POINCARE".

GEN. PETAIN NACZELNYM SZEFEM ARMJI FRANCUSKIEJ

W razie wojny generał Petain zostaje naczelnym wodzem

PARYŻ, 19-go stycznia. — Prez. Millerand podpisał dzisiaj dekret naznaczający marszałka Petain'a wiceprezydentem Najwyższej Rady wojennej i generalnym inspoketorem armji francuskiej. Marszałek Petain został dożywotnym doradcą każdorazowego ministra wojny we wszystkich sprawach odnoszących się do przygotowania wojsk do wojny.

Na mocy tych prerogatyw, marszałek Petain staje się automatycznie naczelnym wodzem armji francuskiej wrazie wybuchu wojny.

MEKSYKAŃSKI STAN JUKATAN JEST MAŁYM OBRAZEM BOLSZEWICKIEJ ROSJI

Szkoły, sklepy i szpitale zamknięte

MEXICO City, 19 stycznia. — Stan meksykański Jukatan znajduje się w zupełności pod rządami żywiołów radykalnych, tak, że ciesząca się największem poparciem w Meksyku partja polityczna „Partido Liberal Constitutionalista" postanowiła na jakiś czas wycofać się zupełnie od udziału w rządach w tym stanie, oświadczył dzisiaj Senor Garma, stanowy przywódca tej partji po przyjeździe do miasta Mexico z Merida, stolicy stanu Jukatan.

Senor Garma oświadczył, że stan Yukatan przedstawia obraz bolszewickiej Rosji w miniaturze.

Partja radykałów liczy około 30,000 członków, którzy opłacają miesięcznie przeszło 45,000 dolarów na cele organizacyjne i przy pomocy tych pieniędzy poryskali sobie ludność całego stanu, która podczas ostatnich wyborów oddała wszystkie swoje głosy na kandydatów radykalnych.

Szkoły, sklepy i szpitale jednak są zamknięte z powodu braku funduszy na opłacanie nauczycieli i służbę szpitalną. Kupcy zamykają sklepy, ponieważ nie mogą wcale prowadzić handlu wobec ogromnych ograniczeń. Zamożna niegdyś klasa ludności w stanie Yukatanu przestała istnieć.

(Do niedawna stosunki polityczne i urządzenia państwowe i społeczne w stanie Yukatan były podawane jako wzór doskonałej gospodarki państwowej i społecznej przez pisma przeciwników. Niewiadomo więc kto mówi prawdę, czy korespondenci tych dzienników, czy Senor Carma, przeciwnik radykałów yukatańskich. Przyp. Red.).

POTOMEK MAGNATÓW POLSKICH OTRZYMUJE Z POWROTEM SKONFISKOWANE DOBRA

RZĄD POLSKI ZWRACA HRYNIEWIECKIEMU 13,000 AKRÓW ZIEMI SKONFISKOWANEJ PRZEZ RZĄD ROSYJSKI

WINNIPEG, 19 stycznia. — Wielkie dobra magnackiej rodziny Hryniewieckich wynoszące 13,000 akrów powierzchni wartości 10 miljonów dolarów skonfiskowane przez dawny carski rząd rosyjski zostały zwrócone przez rząd polski prawnemu dziedzicowi hrabiemu Feliksowi N. Hryniewieckiemy, liczącemu lat 70, który od lat kilkunastu pełni obowiązki sekretarza przy sądzie stanu Manitoba.

Dobra magnackiej rodziny Hryniewieckich zostały skonfiskowane przez dawny rząd carskiej Rosji i zostały zwrócone z powrotem potomkom dawnych właścicieli na mocy warunków wersalskiego traktatu pokojowego.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE „NOWY ŚWIAT"!

POLICJA ANGIELSKA ZABIJA 3 EGIPCJAN

Ludność egipska napadła na kupców angielskich

CAIRO, 19 stycznia. — Ludność miejscowości Szandawil w Górnym Egipcie w związku z ogłoszonym w całym Egipcie bojkotem napadła ubiegłej soboty na targowicę kupców angielskich.

Zawezwana na miejsce wypadku policja dała ognia do wzburzonego tłumu zabijając na miejscu trzy osoby a raniąc kilkadziesiąt. Kilka osób umarło później z odniesionych ran.

Lenin pojedzie do Genui ale po otrzymaniu gwarancji bezpieczeństwa

RYGA, 19 stycznia. — Lenin premjer bolszewickiej Rosji — pojedzie na międzynarodową konferencję finansową do Genui, jeżeli otrzyma od państw aljanckich odpowiednie gwarancje dla swojej osoby. Bolszewicki rząd rosyjski domaga się od państw aljanckich dla bolszewickiej czerezwyczajki — specjalnego pozwolenia na zorganizowanie eskorty wojskowej któraby czuwała nad bezpieczeństwem podczas pobytu Lenina za granicami Rosji.

Policja chicagoska zaopatrzona w aparaty telefonu iskrowego

CHICAGO, 18 stycznia. — Nowym i doskonałym środkiem przeciw bandytom okazał się przenośny przyrząd telefonu iskrowego, w który została zaopatrzona policja chicagoska. Przy pomocy telefonu iskrowego każdy policjant może być w łączności z główną kwaterą policyjną, od której otrzyma zawia domienie o zachodzących na obszarze miasta wypadkach rabunkach, zbrodniach lub zbiegowiskach. Policjant będzie mógł otrzymać wiadomość, ale nie będzie mógł przesłać wiadomości.

Ograniczenia paszportowe w całym świecie będą wkrótce należeć do przeszłości

Państwa europejskie przekonywują się, że ograniczenia paszportów wstrzymują napływ pieniędzy przywożonych przez turystów

WASZYNGTON, 18 stycznia. Państwa całego świata poczyna ją rozumieć, że ograniczenia paszportowe zaprowadzone w czasie wszechświatowej wojny dla przyjazdu podróżnych z jednego kraju do drugiego, które w czasie wojny były pożądanem, bo nie dopuszczały wstępu nie pożądanych cudzoziemców, w czasię pokoju okazały się niepraktycznemi bo utrudniają w wielkim stopniu swobodę podróżowania bogatych turystów, którzy przywożą ze sobą wiele pieniędzy, które zostawiają w kraju, po którym podróżują.

Rządy wielu państw postanowiły zmieść ograniczenia paszportowe zaprowadzone w czasie wojny by ułatwić do swoich krajów napływ turystów zagranicznych, a z niemi wielkich sum pieniężnych pożądanych bardzo, szczególnie przez państwa wschodniej Europy.

STANY ZJEDNOCZ. USTĘPUJĄ PRZED JAPONJĄ I ANGLJĄ

Najważniejszy punkt zabiezpieczający Chinom swobodę wyrzucony z układu

WASHINGTON, 19 stycznia. — Projekt Stanów Zjednoczonych zastosowania polityki „Otwartych drzwi" odnośnie Chin uległ zasadniczej zmianie i stał się raczej hasłem politycznym po wyrzuceniu przez komitet z łona konferencji rozbrojeniowej ma załatwienia sprawy Dalekiego Wschodu — z planowanego traktatu czwartego paragrafu — przewidującego rewizje i cofnięcie wszystkich koncesji udzielonych przez Chiny państwom europejskim pod presją osławionych 21 żądań japońskich.

Odstąpienie przez delegację Stanów Zjedn. od najważniejszego punktu swego projektu „Otwartych drzwi wbocz zjednoczonej opozycji Japonji i Anglji jest odwrotem Stanów Zjednoczonych na najgłówniejszej linji zagranicznej polityki Stanów Zjedn.

Usunięty paragraf czwarty, który zmienia kierunek polityczny Stanów Zjedn. względem Chin brzmi jak następuje:

„Państwa, a między niemi i Chiny biorące udział w konferencji rozbrojeniowej zgadzają się, ażeby przywileje na istniejące koncesje, które się nie zgadzają z zasadami zawartemi w tym układzie lub nowemi koncesjami, były oddane do rozstrzygnięcia specjalnemu wydziałowi rozsądzającemu, który będzie miał na celu załatwienie wszystkich spornych pretensji na podstawie słuszności i równych praw,

NIEMCY WYPŁACILI AJANTOM 31 MILJONÓW MAREK W ZŁOCIE

Pierwsza rata według postanowienia powziętego przez konferencję w Cannes wypłacona

PARYŻ, 19 stycznia. — Rząd niemiecki wypłacił dzisiaj państwom aljanckim 31,000,000 marek w złocie zgodnie z postanowieniem powziętem przez Najwyższą Radę aljantów na konferencji w Cannes, że Niemcy będą płacili następne raty 31 miljonów w złocie co dziesięć dni, dopóki aljanci nie załatwią ostatecznie sprawy odszkodowań niemieckich.

Niemcy zapłacili pierwszą ratę w walucie obcej i złożyli ją w bankach wyznaczonych przez aljancką komisję odszkodowań

LUDNOŚĆ ARMEŃSKA UCIEKA Z CYLICJI

120,000 uchodzi z całym dobytkiem do innych krajów

ALEKSANDRETTA, 19 stycznia. — Ludność armeńska w Cylicji dowiedziawszy się, że wojska francuskie oddadzą Cylicję wojskom francuskim, a same wycofają do Syrji, postanowiła również wyjść za wojskami francuskiemi by się nie stać pastwą krwiożerczych turków. Przeszło 120,000 ludności armeńskiej wyszło z Cylicji do Syrji i ludność ta znajduje się w rozpaczliwem położeniu.

Władze kościelne ludności armeńskiej zwróciły się do Ligi Narodów o pomoc, w celu przewiezienia nieszczęśliwych uchodźców do jakiegoś gościnnego kraju. Liga Narodów przesłała prozbę armeńskich władz kościelnych Komitetowi Ratunkowemu dla Bliskiego Wschodu w Stanach Zjedn. z prośbą o udzielenie pomocy nieszczęśliwym uchodźcom armeńskim.

NAJBARDZIEJ WOJOWNICZE PLEMIE MAURÓW PODDAJE SIĘ HISZPANJI

Wojna hiszpańska z Maurami dobiega końca

TEUTAN, 19 stycznia. — Wojska hiszpańskie zdobyły w ostatnich dniach terytorjum i ważne twierdze najbardziej wojowniczego plemienia marokańskiego Ajmas, panującego na znacznej przestrzeni hiszpańskiego Marokka. Zwycięstwo wojsk hiszpańskich jest niezwykłej doniosłości z tego względu, że plemie Ajmas nigdy rzeczywiście nie ulegało niczyjej władzy, ani sułtanów tureckich, ani Hiszpanji od czasu zdobycia Marokka przez wojska hiszpańskie w połowie XX stulecia. Poddanie się plemienia Ajmas pod zwierzchnictwo Hiszpanji wywrze ogromny wpływ na resztę plemion walczących jeszcze z wojskami hiszpańskimi.

DO CZYTELNIKÓW „NOWEGO ŚWIATA"

Niedzielny numer, dnia 22-go stycznia zawierać będzie oprócz zwykłych artykułów i wiadomości:

Korespondecję z Krakowa, znanego publicysty i działacza Ligi Warzyckiego p. t. „NASZA MŁODZIEŻ" i „ROZŁAM W KOŚCIELE GRECKO - PRAWOSŁAWNYM", napisał Michał Iskra

ZAMAWIAJCIE WCZEŚNIEJ NOWY ŚWIAT NA „STANDACH"

REDAKCJA.

TEODOR TOMASZ JEŻ

USKOKI

POWIEŚĆ

Z DZIEJÓW SŁOWIAŃSZCZYZNY POŁUDNIOWEJ

(Ciąg dalszy). Burza wojenna zbliżała się groźna, tajemnicza. Ze Stambułu, z Rumelji dochodziły wieści o wojskach licznych, ściągających się z Europy, Azji i Afryki. Pod Sarajewem zgromadziła się armja i ruszyła w pochód ku granicom Kroacji. Nie można już było nadziejami się uwodzić. Po kościołach w Cesarstwie całem nakazano modły do Boga zastępów. Po miastach i miasteczkach rozpoczęły się werbunki.

Nastało życie niepokoju, gorączkowe. Powietrze nawet zrobiło się jakieś duszne, parne. Słońce zachodziło krwawo; nocami po niebie latały komety; w powietrzu słyszeć się dawały jakieś dziwne huki; na ziemi pokazywały się strachy. Zapowiadała się plaga.

14. Z babami nie żarty

— Ojcze Cyprjanie, ty mów jej o Bogu, wpajaj w nią ufność ku Temu, co nad najmizerniejszym czuwa robaczkiem, wpajaj w nią poddanie się woli Jego...

— Matko, ty ją ogrzewaj ciepłem serca twego, płacz z nią razem i módl się z nią razem.

Słowy temi przemawiał Dżordżi do zakonnika i do Lubej.

— A ty, luba.. A ty, luba...

Chciał do żony rozpłakanej przemówić, lecz mu słów zabrakło. Zdołał wymówić jeno:

— Nie płacz...

A chociaż powieki jego były suche, w samej jednak intonacji wyrazu tego czuć było łzy, serce oblewające.

— Nie płacz...

— Nie płaczę już... — odrzekła Annuncjata, podnosząc głowę i ocierając ślady łez na powiekach i policzkach. — Widzisz?... oczy mam suche...

Rzeczywiście, oczy jej oschły, i zaszła z nią w jednej chwili dziwna zmiana. Przed chwilką była kobietą rozżaloną, zrozpaczoną; nagle stała się genjuszem, w niewieście wcielonym kształty.

— Chciałbym ci być pomocną...

Zamyśliła się, jakby coś przypominała sobie. Po chwili, niby sama do siebie, powoli mówiła:

— Pamiętam.. Opowiadałeś mi o siwym włosie człowieka, stojącego ci w oczach. Człowiek ten był ojcem twoim. On i mnie w oczach stanął i stoi... Widzę go... On tchnął mi w serce miłość dla ciebie.. Dżordżu mój! Jabym cię była nie pokochała, gdyby nie ojciec twój, który mnie, dziecku szczęścia, łzy najpierwsze wycisnął. Pierwsze łzy i pierwsza miłość razem się zeszły, i pobłogosławiła im niewidoma męczennika ręka...

Rękę podniosła.

— Idźże w imię ojca!... Niech cię duch jego prowadzi... Niech nad tobą czuwa...

Była zachwycająca z tem wejrzeniem surowem a poważnem, które ją urokiem majestatu oblewało.

— Idź — powtórzyła — o mnie się nie troszcz. Ja siłę czerpię wtem źródle, z którego miłość moja wypłynęła. Będę ci duchem towarzyszyła, modlitwą pomagała.

Z wyrazem niewysłowionej w oczach wdzięczności spojrzał Dżordżi w oczy żonie, do piersi ją przytulił, matkę uścisnął i w towarzystwie żony, matki, ojca Cyprjana i kilku ze starszyzny uskoczej udał się na plac przedzamkowy, gdzie się wojska do pochodu szykowały.

Załoga zamkowa pod bronią już stała, zajmując skrzydło prawe; Uskoki formowali się na lewem.

Knechci niemieccy, obcy w kraju, do którego ich rozkaz władzy przysłał, stali spokojnie, oparci na dzidach i rusznicach, spoglądając z ukosa jedni z rozrzewnieniem, drudzy z szyderstwem na ruch, jaki pomiędzy Uskokami widzieć się dawał. Był to ruch pożegnań bez końca. Każdy z wojowników znajdował się w otoczeniu. Każdy zostawiał kogoś, jeżeli nie ze swoich, to z życzliwych sobie. Szeregi przeto uskocze nie sformowały się aż za przybyciem Dżordża Miłoszewicza. Niewiasty, dzieci starcy, przyjaciele, znajomi cofnęli się na boki i utworzyli dwie kupy gęste, oskrzydlające z dwóch stron czetę, uszykowane szeregami. Pośrodku szeregów powiewał sztandar. Obok sztandaru stał Dżordżi w uzbrojeniu pełnem. Czekano na komisarza, który miał przegląd zrobić i znak do pochodu dać.

Czekano nie długo.

Nie będziemy się wdawali w opis przeglądu samego. Zresztą — nie byłoby opisywać co. Chodziło tu bowiem o to tylko, ażeby się komisarz przekonał, jako Uskoki wyszli, a to dlatego, ażeby w raporcie do władz wyższych napisać mógł: widziałem. Była to więc formalność prosta. Rabata powoli przed szeregami przeszedł, na środku się zatrzymał, popatrzał, i tyle. Zrobił, co do niego należało. Dał następnie znak. Dowódca załogi zakomenderował po niemiecku:

— **Rechts!**

Knechci zwrócili się w prawo.

— **Marrrsch!**

Poszli.

Za nimi pociągnęli Uskoki.

Oto wszystko, co się wymarszu wojsk z Seni tyczy; lecz nie wszystko, co się tyczy osób, któremi się szczególnie powieść nasza zajmuje.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z POLSKI

SPRAWA JAWORZYNY

Warszawa. — Jak wiadomo, sprawa Jaworzyny w myśl aneksu do umowy polsko-czeskiej z dnia 6-go listopada została przekazana bezpośredniemu i polubownemu porozumieniu — rządów, przyczem państwa oba zobowiązały się załatwić ją w przeciągu sześciu miesięcy. Jednakże konferencja ambasadorów zawiadomiła w początkach grudnia Polskę i Czechosłowację, iż w razie nie dojścia między nimi do zgody w kwestji granicy na Spiżu do dnia 15-go stycznia 1922 roku, konferencja wytyczy ją sama w myśl swej decyzji z 28-go lipca 1920 roku. Poseł polski w Paryżu otrzymał bezzwłocznie instrukcję wystąpienia wobec rady ambasadorów w sprawie cofnięcia wyznaczonego terminu, który nie zgadza się z umową praską. Równocześnie zaś zwrócił się rząd polski do rządu czeskiego o wspólne wystąpienie w tej kwestji. Propozycja rządu polskiego została przyjęta, tak, że posłowie obu państw wręczyli jednozgodną notę 17-go b. m. do konferencji ambasadorów, z żądaniem przedłużenia terminu rokowań o Jaworzynę do 6-go maja 1922 roku.

Gotowość rządu czeskiego do przychylnego traktowania naszego wniosku dobrze wróży o zultatach przyszłych rokowań w zakresie spraw niezałatwionych, a jest niewątpliwie wykładnikiem korzystnej przemiany jaka zaszła w stosunkach obu państw. Znaczenie decyzji rządu czeskiego staje się zrozumiałe dopiero po wciągnięciu w rachubę drażliwości, z jaką odnosi się sztucznie rozagitowana przez koła szowinistyczne opinja publiczna w Czechosłowacji do sprawy Jaworzyny. Wobec tożsamości żądań obu stron interesowanych rada ambasadorów przychyliła się do ich życzenia, odraczając swą interwencję do chwili upłynięcia terminu wspólnie ustalonego.

PIERWSZY WSZECHPOLSKI KONGRES ESPERANTYSTÓW W WARSZAWIE.

WARSZAWA. —W ubiegłym miesiącu zorganizował się komitet w celu zwołania do Warszawy pierwszego wszechpolskiego kongresu esperantystów.

Do komitetu należą przedstawiciele trzech istniejących w Warszawie towarzystw esperanckich: Konkordo, Labora i Pola esperantista Socisto. Sekretarką komitetu jest dr. Paulina Muszkatblat (ul. Krochmalna 15).— Komitet zwrócił się do małżonki zmarłego twórcy języka esperanto, dr. Ludwika Zamenhofa, z prośbą o objęcie honorowego protektoratu nad mającym się na wiosnę roku bieżącego odbyć kongresem.

Podczas kongresu odbędzie się konferencja delegatów wszystkich istniejących w Polsce towarzystw i grup esper., w celu utworzenia na wzór zagranicy wszechpolskiego związku esperantystów.

JEŃCY POLSCY W ROSJI.

WARSZAWA. — Dnia 24 grudnia poseł polski w Moskwie, dr. Stefański odwiedził polskich jeńców wojskowych i cywilnych w obozie Iwanowskim pod Moskwą. Dr. Stefański stwierdził, że jeńcy znajdują się w pomieszczeniu względnie czystem, natomiast brak im pościeli, a pożywienie jest niedostateczne. Następnie poseł udał się do obozu Nowospaskiego, gdzie znalazł 153 polaków, wśród nich członka b. misji kaukaskiej Tytusa Filipowicza p. Hindlera, który przed tygodniem rozpoczął głodówkę, a obecnie ją przerwał.

POMOC DLA REPARTRJANTÓW.

WARSZAWA. — Od 1 marca r. u. departament opieki społecznej w ministerstwie pracy wydał na pomoc dla repatrjantów blisko 45 miljonów marek.

PRZECIW ZAWLECZENIU EPIDEMJI

WARSZAWA. — Wobec zaszłych wypadków zawleczenia przez repatrjantów epidemji ministerstwo zdrowia przedłużyło czas kwarantanny dla wracających z Rosji.

NOWE MODY

NOWY KAPELUSZ

Jedyną ale wystarczającą ozdobą tego kapelusza jest strusie pióro, które tworzy czarną ramkę z której zgrabnie wygląda twarz. Lusterko odbija profil, bardzo wdzięcznie zarysowany.

ZŁOTO NA CZARNEM TLE

Suknia przyciągająca swą prostotą i skromnością posiada mimo to coś majestatycznego. Pasek z brokatowego materjału odbiją się tak poważnie od ciemnego tła, iż trudno o lepszą i godniejszą ozdobę.

ZGRABNY SZLAFROCZEK

Delikatny w kroju, szczególnie w stylu rękawów i ozdób. Szlafroczek na powyższej rycinie odbija się tem żywiej od sukni nocnej, stanika z niebieskiego satynu którego charakterystyczną cechą jest, iż zapina się z tyłu.

Ludlow, Mass.

Kiedy swojego czasu poruszyłem u nas sprawę naszych panów od bezpartyjnego pisemka ,że robią szkodliwą robotę dla chłopa i robotnika tłómaczeniem, iż nie potrzeba żadnych partji chłopu i robotnikowi, to pan redaktor posądził mnie wtedy, że pisałem pod wpływem księżycówki.

Gdym mu przedstawił, że jest narzędziem w rękach księży i panów dla ogłupiania chłopa i robotnika i że dla zagłuszenia swego sumienia korzysta za bardzo często z bliskiego sąsiedztwa składu z Księżycówką, to pan redaktor „Wolnego Przeglądu" nie zaprzeczył temu wcale, tylko dawaj szklić dalej, że zadaniem „Wolnego Przeglądu" jest szerzenie oświaty i jednocześnie bardzo naiwnie pytając się, co to jest postęp?

Stosując się do przysłowia że „czas jest najlepsze lekarstwo" pozostawiłem chwilkę zatrzymać się i przyjrzeć się lepiej tej robocie prowadzonej przez panów bezpartyjnych na czele z panem redaktorem, ażebym mylnie nie wypowiedział się o tej oświatowej robocie.

W odpowiedzi panu redaktorowi „Wolnego Przeglądu" na jego pytanie o postępie i twierdzeniu o oświacie zaznaczam: że z postępem ani „Wolny Przegląd" ani dyrektorzy „Wolnego Przeglądu" nic wspólnego nie mają. A to dlatego, że gdybyście szli z postępem czasu i szczerze na sercu mieli oświatę ludu pozostawiając hasła partyjne na boku, to za zadanie w swoim piśmie byście sobie wzięli następujące punkta:

1) Poszanowanie oświaty prawa uchwalonego przez przedstawicieli narodu.
2) Oświatę przeciw pijatyce i gemblerstwu.
3) Pod pręgież publiczny oddawać tych, którzy zakłócają spokój publiczny bajkami.
4) Otworzyć propagandę dla zreorganizowania tych dwóch bibljotek jakie w naszym mieście się znajdują, których szafki są pokryte kurzem i zorganizować porządną bibljotekę jedną, zachęcając ludzi do czytania.
5) Zachęcać do urządzania odczytów, koncertów odgrywania sztuk teatralnych i zachęcać publiczność do uczęszczania na takowe.

Otóż taką działalność z waszej strony panie redaktorze, — gdybyście prowadzili, wtedy można było by nazwać postępem i każdy by wam dał wiarę, że wy chcecie oświaty ludu.

Przejrzyjcie numera waszego pisma od pierwszego do ostatniego, co tam znajdziecie? Ano, że chłop i robotnik, gdy się organizuje w swoje partje polityczne dla obrony swoich interesów, to przynosi szkodę Polsce, lecz że się księża i panowie organizują w swoje partje, ażeby za pomocą zorganizowania się mieć swoich przedstawicieli w sejmie, którzy by kuli kajdany dla chłopa i robotnika, to o tem milczycie.

A więc dlaczego ten chłop i robotnik nie powinien się organizować w swoje partje polityczne?

Dlaczego mamy pozbawiać tego chłopa i robotnika możności, ażeby miał swojego przedstawiciela w sejmie, który by bronił jego interesów?

Może by pan redaktor zechciał, bez wyrzutu sumienia powiedzieć prawdę, ale tylko prawdę, nic więcej tylko prawdę. Dlaczego i kto szkodzi Polsce?

Otóż panie redaktorze, jeżeli chcemy prawić komuś morały i oświecać kogoś, to zacznijmy najpierw od siebie i wierzę w to szczerze, że gdy pan podczas pragnienia zacznie używać tylko dystylowaną, ale wodę, to i kierunek pisma, które pan redaguje będzie więcej poczytalny. Wtedy może i pan redaktor zdobędzie się na odwagę napisać artykuł przekonywujący i oświecający, z którego by się mogli nauczyć dyrektorzy „Wolnego Przeglądu" nie robić takich pomyłek, jak to miało miejsce w Boże Nar., że kijami bilardowymi zamiast na stole bilardowym, to po swoich głowach zagrali i to z takim zapałem grali, że w kilka sekund nie było ani jednego kija przy stole Otóż panie redaktorze, użyj pan swych zdolności, żeby najpierw oświecić panów dyrektorów, ażeby się mogli utrzymać w takim stanie, w którym by mogli rozróżnić głowę swego kolegi od gałki bilardowej, żeby oni pokazali, jak to można być bezpartyjnym, chociaż w tak malutkich sprawach, jakie pomiędzy sobą mieli wasi dyrektorzy do załatwienia. Dajcie przykład ze siebie, bo jeżeli nadal będzie tak postępować jak dotychczas, to cały ogół u nas da wam nazwę tego gatunku konia, co to Chrystus do Jerozolimy na nim wjeżdżał.

J. Nadwiślak.

W CHIŃSKIEJ RESTAURACJI

Tyle razy widziałem tablice wychwalające nadzwyczajne zalety Chop-Suey — chińskie dziwa i t. p.

Przechodziłem zupełnie obojętnie. Aż sceptyczno-sofistyczny nerw zagadnął mnie dlaczego ja właściwie mam tylko w „lonczrumach" i „automatach" połykać „sandwicze" i cykorję chlupać.

A może umrę i nie zobaczę chińskiej restauracji.

Idąc więc za głosem nerwu — wstąpiłem do Chop-Suey pałacu przy 14-ej ulicy.

Ślicznie tam. Strasznie pięknie.

Małe stoliki i nibyto chińskie lampy niziuteńko nad stolikami chińskie draperje i wszystko ak w samym Pekinie.

Kurzsidaradżudzisen or Czapużderendetel?

Uważałem za stosowne wybrać ten daradżudzisen bo przyzwoiciej brzmi.

Przyniesiono kociołek doskonałej herbaty.

I...?

Żal się boże.

Przeogromną misę z makaronami, patykami, pietruszkami, galaretą, śledziem, buraczkami, wszystko do kupy jak w blaszanem pudle odpadki w wielkiej restauracji.

Postawił talerzyk z ryżem, pokazał mi zęby jak łopaty i wychwalał swoje „Muczsidaradżudżism".

W kącikach gustownie urządzonych szczebiotały bociany nowojorskie, namazane panienki, zachwycone — licho wie czem.

Przysunął się do mnie „waiter", przyszczypnął oczy i uśmiechną się po chińsku.

„Mjuzik like"?

Nie czekając na odpowiedź pocisnął za guzik katarynki i... sto szesnaście miljonów kotów zaczęło miauczeć symfonję wschodzącego słońca.

Przeraźliwe, z chapsujowych instrumentów wyciśnięte dźwięki.

Wściekłe miauczenie, grzechotanie, stękanie.

A w kącie z założonemi rękoma chińczyk wybałuszył oczy ku sufitowi i przyjmował „uczty duchową". Bociany w kącikach i framugach chichotały.

Uciekłem czemprędzej.

W żołądku buntował się dradżudzisen, a w duszy skomlał żal maltretowany przez dźwięki ciapsujowe.

T. C.

Zanim zamówicie szyfkartę do kraju albo zadecydujecie sprowadzić krewnych do Ameryki, napiszcie do nas albo przyjdźcie. Wiele o naszej służbie nie piszemy, lecz szczycimy się zadowoleniem tych, którzy korzystali dotychczas z naszych usług. Podróżujący potrzebuje starannej sumiennej opieki na każdym kroku. Pisać i dowiedzieć się o naszych usługach nikomu nie zaszkodzi.

E. SCHWARTZ
201 E. 9 St., New York.

ZE ŚWIATA

PARYŻ, 18 stycznia. Były premjer Clemenceau woli mówić o psach jak o polityce. Zapytany przez korespondenta, co sądzi o kryzysie w rządzie francuskim, Clemenceau wzruszył ramionami i nie dawał odpowiedzi. Zapytany zaś jak mu się podoba pies, którego dostał od przyjaciela rozgadał się szeroko o jego małej inteligencji dla której oddał go komu innemu, a sam postarał się o mądrzejszego psa.

* * *

„Petit Journal" donosi z Londynu, że w administracji Egiptu nastąpią zmiany. Generał Allenby ma otrzymać władze dyktatorską.

WEDŁUG ZEGARKA
HILL'S CASCARA QUININE BROMIDE
Wyleczy Was z Przeziębienia w 24 Godzinach
ŻĄDAJCIE Hill's C. B. Q. Tabletek
We Wszystkich Aptekach po 30c
W. H. HILL COMPANY, Detroit

STETSON HATS
STYL
GATUNEK
TRWAŁOŚĆ
JOHN B. STETSON COMPANY PHILADELPHIA

Rok Światła

Zacznijcie Nowy Rok z postanowieniem zaprowadzenia elektryczności w swoim domu. Światło elektryczne uczyni dom wasz jaśniejszym, zdrowszych i szczęśliwszym przez cały rok.

Przyjemnie nam będzie omówić z Wami bez kosztu dla Was sprawę instalacji drutów w Waszym domu.

The New York Edison Company
At Your Service
Główne Biura: Irving Place i 15th Street
Lokale, gdzie elektryczne przyrządy są na wystawie dla wygody ogółu.
10 Norfolk St, 10 Irving Place, 124 West 42d St, 151 East 86th St, 15 East 125th St, 362 East 149th St, 555 Tremont Ave

SZWEDZKO-AMERYKAŃSKA LINJA 24 STATE ST. NEW YORK DO GDAŃSKA
Szybka obsługa pasażerska z New Yorku do Gdańska przez Gothenburg, Szwecję, cała droga wodą. Pasażerowie zmieniają z okrętu na okręt w Gothenburgu.
ODJEŻDŻAJĄ Z NEW YORKU
S. S. „STOCKHOLM" — 31 stycznia, 11 marca i 18 kwietnia
CENA RATY 3-ej KLASY
DO GDAŃSKA $106.50
Podatek wojenny $5.
Podróż trwa dwanaście dni.
Pasażerowie trzeciej klasy jadą w kabinach na 2—4 osób.
NIE POTRZEBA SZWEDZKIEJ WIZY.
Po bilety i informacje o paszportach zgłosić się do lokalnych agentów

DO POLSKI
Na Amerykańskich Okrętach

MOŻECIE jechać do Polski tego roku na Amerykańskich okrętach które należą do najlepszych w świecie. Pasażerowie pierwszej, drugiej i trzeciej klasy na tych okrętach mają wszelkie znane wygody podróży morskiej i niejedne nowe. A przedewszystkiem pasażerowie trzeciej klasy mają coś nowego. Nie pojadą oni w otwartym „Steerage", ale w znakomitych kabinach. Osobne pokoje trzeciej klasy można otrzymać dla dwóch czterech albo sześciu osób, odpowiednią ilość wanien.

Amerykański wikt—nie ma lepszego. Wikt znakomity—dobre Amerykańskie potrawy obfite. Podane one są w znakomitych jadalniach przez grzeczną obsługę. Na Amerykańskich okrętach wszyscy uszanują Was. Jest pokój dla kobiet, palarnia dla mężczyzn i sala towarzyska, gdzie wszyscy mogą się bawić. Znakomita muzyka i inne zabawy uprzyjemnią Wam podróż. Znajdziecie tłómacza gotowego do usług, i lekarza, który zaopiekuje się Wami. Będziecie się czuli na Amerykańskich okrętach jak w domu. Podróż do Polski na jednym z nich — to piknik przez całą drogę.

Po informacje w sprawie odjazdu i akomodacji piszcie do
UNITED STATES LINES
45 BROADWAY NEW YORK CITY
Moore and McCormack, Inc.
Roosevelt Steamship Co., Inc.
United American Line, Inc.

Piszcie po książeczkę

Przyślijcie poniższy blankiet informacyjny. Otrzymacie książeczkę, która objaśni i ułatwi wam podróżowanie. Dostaniecie informacje o olbrzymich okrętach linji United States. Załączcie nazwiska przyjaciół, którzy zamierzają pojechać do Polski na drugi rok, aby i oni mogli otrzymać tę książeczkę.

U. S. SHIPPING BOARD
Information Section 166-AW
Washington, D. C.

INFORMATION BLANK
Information Section 166-AW
Washington, D. C.
Proszę przysłać mi książeczkę pouczającą, co mam zrobić wyjeżdżając do Polski. Proszę mi opisać okręty Rządu Stanów Zjed. na których mogę jechać.
Stanowczo pojadę do ☐, a możliwem jest także do ☐
Jeżeli pojadę to w .... (miesiąc).
Nazwisko ....
Adres ....

BAŁTYCKO-AMERYKAŃSKA LINJA 9 BROADWAY, N.Y.
WPROST do i z POLSKI PRZEZ GDAŃSK
DO GDAŃSKA $106.50
i $5.00 tax
w III kl. tylko kajuty na 2, 4, 6 i 8 osób
Polska kuchnia — Polska służba — Grzeczna obsługa
LITUANIA .... 1-go Lutego
POLONIA .... 22 Lutego

Filadelfja i Okolica

Niedzielny wiec protestacyjny w dzielnicy Frankford poruszył wo głębi tamtejszą polonję i odbił się głośnem echem w innych dzielnicach.

Jest myśl, aby wiece takie od być kolejno we wszystkich dzielnicach. Myśl godna pochwały i jak najszybszego zrealizowania.

Wiece takie odbyły się z niebywałem powodzeniem w Chicago, gdzie „murem" wystąpiły wszystkie lewicowe oragnizacje. Buffalo i Cleveland czyni przygotowania do takich samych wystąpień.

Niechże nasza Filadelfja nie będzie ostatnią na „mapie".

* * *

A kiedy mowa o dziatwie wileńskiej, uważamy za stosowne podnieść na miejscu niniejszem niesłychany fakt, że na Frankford czy też Bridesburg znajduje się jakiś zwyrodniały, zbydlęcony i wyzuty z wszelkiego poczucia ludzkiego osobnik (nawet podobno „byznesista"), który sieroty wileńskie nazywa „czerwonemi szczeniętami", nie godnemi jakiejkolwiek pomocy.

Fakt ten ujawnił ob. Włodarski na wiecu protestacyjnym w ubiegłą niedzielę i powołał się na świadków.

Opinja publiczna domaga się aby nazwisko tego osobnika ujawniono, jak najsrożej napiętnowano i wyobcowano z towarzystwa ludzkiego.

Słusznie na owym wiecu wypowiedział się w tej sprawie ob. Liwacz, iż kto dzieci polskie — tę największą nadzieję i jedyną przyszłość narodu — ośmiela się nazywać „szczeniętami", ten znieważa najświętsze i najbardziej przyrodzone uczucia ludzkie, ten zdradza brak nawet tego, co okazują zwierzęta w stosunku do swego potomstwa, — ten jest skończonym podlecem, jakąś zwyrodniałą bestją, pozbawioną najmniejszej odrobiny sumienia. Osobnik taki powinien być zmuszony, aby na klęczkach odszczekał zniewagę.

Osierocona dziatwa wileńska składa się z dzieci nie tylko „czerwonych" rodziców, ale naj zagorzalej „białych" i „czarnych" i nawet największa zawiść partyjna nie może posunąć się aż tak daleko, aby ją przenosić na niewinne sieroty po bohaterach narodu.

Wszystko ma swoje granice i tego rodzaju zwyrodnienia nie wolno tolerować w żadnem, a tembardziej naszem społeczeństwie.

* * *

Kółko dramatyczne bibljoteki N. Z. S. P. w Nicetown, jak się dowiadujemy, spisało się znakomicie w ubiegłą niedzielę.

Przedstawienie teatralne zgromadziło do sali Pułaskiego tłumy ludu. Amatorzy, tak w krotochwili p. t. „Teatr amatorski" jak w melodramacie p. t. „Flisacy", wywiązali się ze swoich ról doskonale. Gdyby grali zawodowi aktorzy, to prawdopodobnie możnaby się dopatrzyć kilku drobnych usterek. Od amatorów nie można jednak było wymagać lepszej i doskonalszej gry. Reżyserowi, ob. M. Dąbrowskiemu, należy przyznać niepospolity talent.

Dochód z przedstawienia przeznaczony jest na powiększenie bibljoteki, to też spodziewać się należy, że na pułkach jej znajdzie się wkrótce nowy zastęp najlepszych przyjaciółek kulturalnego człowieka — nowych i wyborowych książek, które zawitać powinny kolejno pod dach każdej polskiej rodziny w Nicetown.

Przy sposobności nadmieniamy, że sala odczytowa w domu Pułaskiego jest przepełniona w każdą niedzielę słuchaczami wykładów ob. H. Kubiaka z ramienia Kółka Oświatowego.

Nie można jednak tego powiedzieć o odczytach, urządzanych przez Uniwersytet Ludowy w Domu Polskim przy Fairmount Ave., gdzie frekwencja słuchaczów jest znacznie słabsza.

* * *

„Stapiączcy" to ludzie uparci i zawzięci. Taki naprzykład ob. Warzel, przywódca ludowców w Nicetown, na przekór ogólnej „posusze", „nieurodzajowi", a nawet zimowej porze, — wniósł do miarodajnych czynników tak energiczną interpelację w sprawie złożonego przed 9-u miesiącami podania do rekruta cyjnego ministerjum „bociana", że ten ostatni musiał przerwać wakacyjne wywczasy, gdzieś w ciepłych krajach, natychmiast powrócić do swych obowiązków, zrekrutować odpowiedniego „rezerwistę" i dostawić bezzwłocznie do szeregów wojującego ludowiczymu w Nicetown.

Ze swej strony gratulujemy państwu Warzelom nowego „sztabowca" w generalicji rozlazinnej.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE „NOWY ŚWIAT"!

Specjalna Wyprzedaż

Kupcie teraz nim się skończy oferta ta

Maszyna taka sama jak na obrazku.

$49.00 Gotówką

Maszyna gwarantowana na 10 lata. UWAGA:—Przedajemy wszystkie najnowsze polskie rekordy.

Unico Talking Machine Co.

R. PLEVIŃSKY'EGO
SKŁAD HURTOWNY

KUPUJĄC TUTAJ — ZAOSZCZĘDZICIE PIENIĄDZE!

	1 funt	100 funtów
Całe żyto	4c —	$3.75
Mielone żyto	7c —	6.75
Cały Śród	7c —	6.75
Mielony Śród	8c —	8.75
Mielona Korna	3c —	2.75

Ekstrakty dodające smak.

Żytniówka, Rum, Gin, Koniak. 1 qt. 75c — 2 qt. butelki $1.39. Różnego gatunku śliwki suche i rodzynki. Mamy doskonały wybór butelek nadaje do korkowania, przykrywek, próbki do alkoholu, i innych przyborów kuchnowych po najniższych cenach. NAJLEPSZY IMPORTOWANY ŚLÓD Ekstrakt z chmielem i Kissglass. —— $1.50 kasa. —— Nr. 2 Importowany Bawarski

CHMIEL EKSTRAKT
Galkowicie 75c. kasa.

1249 North Second St.,
blisko Thompson,
Philadelphia.
Bell. Kensington 13—82.

C. O. D. zamówienia w Filadelfji i Camden bezpłatnie.

Zwitek 1195 banknotów zlepił się w sposób niemożliwy do rozebrania

Departament skarbu wydał zrozpaczonemu posiadaczowi wartość zniszczonych banknotów

WASZYNGTON, 18 stycznia. — Przed kilku miesiącami farmer Green w Bakersville, North Carolina, obawiając się bankructwa banków wskutek przeciągającego się zastoju wyjął z banku 1195 dolarów w samych banknotach dolarowych i zapakowawszy je do płaszanego pudełka zachował w piwnicy swego domu.

Zaglądnąwszy po pewnym czasie do swego skarbu spostrzegł ze zdziwieniem, że wszystkie banknoty zlepiły się razem w sposób niemożliwy do rozdzielenia.

Zrozpaczony farmer-bankier bojąc się straty całego swego majątku w gotówce udał się do departamentu skarbu w Waszyngtonie i tam otrzymał 1195 dolarów nowych za swoje zlepione banknoty.

Niemcy przyjmują posła amerykańskiego

WASZYGTON, 18 stycznia. — Rząd niemiecki powiadomił rząd St. Zjedn., że Alanson Houghton będzie przyjęty jako ambasador St. Zjedn. do Niemiec.

— W sobotę 28-go stycznia bal Uniwersytetu Lud. wspólnie z Kółkiem studentów szkoły technicznej w Domu Polskim.

SKŁADAJCIE OFIARY W KONSULACIE ALI SIEROTY WILEŃSKIEJ

POCZTA AMERYKAŃSKA ŻĄDA ZAPŁACENIA CŁA

PACZKI WRACANE SĄ Z NIEMIEC.

Dlaczego polska poczta jest skierowana do portów niemieckich?

Czytelniczka „Nowego Świata" ob. Walerja M. Wysocka, podaje w liście ciekawe informacje, w jaki sposób paczki wysyłane przez pocztę do Polski giną, albo wracane są z Niemiec z żądaniem zapłacenia cła za za wartość. Ob. Wysocka pisze:

Wszystkim wiadomo, że my polacy w Stanach Zjednoczonych wysyłamy paczki 11-funtowe, czy to dla naszych krewnych, znajomych lub nawet dla tych, których może tylko znamy z nazwiska, ażeby pomódz naszym rodakom zniszczonym przez wojnę.

Jest to naszym świętym obowiązkiem pamiętać o dzieciach, które wyciągają ręce do nas po kawałek chleba, no i dobro naszej Polski leży nam na sercu. Do tych i ja się zaliczam, i z górą wysyłałam 48 paczek z ubraniem do kraju. Wszystkie doszły rąk tych, dla których były przeznaczone, ale dnia 8 listopada 1921 roku, wysłałam 6 paczek i do tej pory jeszcze żadna paczka z tych ostatnich nie została doręczoną. Wszystkie paczki, które wysyłam, były rejestrowane. Aż dnia 12 stycznia wrócili mi jedną z tych paczek. Była otworzona i przejrzana na głównej poczcie w Filadelfji.— Przysłali mi ją do domu i kazali zapłacić 5 dolarów 66 centów. Dlaczego, to jest zagadką. Paczki wysłałam do Warszawy,— o. p. Żyrardów. Paczka była wrócona z Hamburga. Niemcy poprzylepiali kartki: „przejrzane przez prześwietlenie — nie przepuszczamy". Ja udałam się na pocztę i żądałam wyjaśnienia, dlaczego paczka została wrócona, kiedy ją nie posłałam do Niemiec, tylko do Polski.— Na poczcie powiedzieli mi, że i oni nie mają pojęcia, a co do cła opłaconego przy odbiorze paczki, pieniądze mi wrócili i wręcz mi powiedzieli, że przejrzeli paczkę i nic nie widząc po dejrzanego, odesłali. W paczce były stare i nowe rzeczy. Co się stało z tamtemi, pięcioma paczkami, nic nie wiem.

Wysłałam list do konsula z prośbą, ażeby się tem zajął, bo tam za oceanem czekają ci, którzy powrócili z Rosji. Obdarci, głodni i bezdomni wyciągają do nas ręce i wołają: pomóżcie nam, ażeby nasze dzieci były przyodziane i nie cierpiały głodu. A tu pomimo szczerych chęci niemcy nie pozwalają nam ażeby ta mała pomoc doszła do rąk naszych rodaków.

Na poczcie powiedzieli mi, że była jedna polska kobieta z płaczem i odebrała paczkę, którą wysłała dla starego ojca, a który powrócił z niemieckiej niewoli. Większa połowa rzeczy z paczki została wybrana. Powiedzieli mi, że włożyła 5 dolarów i to zabrano. Oni do mnie mówią: ty wiesz, że nie wolno w ten sposób wysyłać pieniędzy, a ja na to: jakby twój ojciec był w Polsce, a umierał z głodu to byś też inaczej nie zrobił.

Przyznaj mi słuszność i mówi, ktoś się musi podjąć wziąść to na swoje barki, ażeby polacy nie byli okradani w taki bezczelny sposób. Więc płać, płacz, martw się i wyczekuj wiadomości, że wszystko szczęśliwie doszło. Wysyłano nas na Sybir, pakowano nas do więzienia, a nie stanęliśmy w połowie drogi. I dzisiaj będziemy walczyć, aż zdobędziemy to, co się nam należy.

Hasłem naszym jest pomagać naszej Wolnej Polsce i naszym braciom, którzy wyciągają do nas ręce.

Walerja M. Wysocka.

Z POLSKI

RATYFIKACJA UKŁADU POLSKO-GDAŃSKIEGO

GDAŃSK.— Sejm gdański 62 głosami przeciwko 22 ratyfikował układ gospodarczy, zawarty między Polską a Gdańskiem.

OSZCZĘDNOŚCI — ZMNIEJSZENIE URZĘDÓW.

WARSZAWA. — „Monitor Polski" zamieszcza przedruk uchwały Sejmu z dnia 16 grdnia z. r. w przedmiocie zmniejszenia ilości władz urzędów i zakładów państwowych iraz personalu w nich zatrudnionego.

Z Brooklyna, N. Y.

GREENPOINT

Krepą żałoby okryła się ogólnie znana w naszej dzielnicy rodzina pn. Iwińskich. Dnia 8-go stycznia odprowadzono na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. P. Iwińskiej, żony ogólnie znanego ob. J. Iwińskiego.

Ś. p. P. Iwińska, członkini i prezeska kilku polskich towarzystw, jakoteż jedna z założycielek T-wa Śpiewu Symfonja, swą cichą i wytrwałą pracą na niwie narodowej, zyskała sobie ogólne poważanie.

Znał ś. p. P. Iwińską szeroki ogół, jako jedną z tych wytrwałych pracowniczek, które zawsze chętnie poświęcały swą pracę, nie zważając na przykrości, które są zwyczajną nagrodą tych, którzy nie dla własnej korzyści, ale dla dobra ogółu bezinteresownie pracują.

Dzielnica nasza straciła w ś. p. P. Iwińskiej, dzielną orędowniczkę polskości.

Cześć jej zacnej pamięci!

* * *

Nadspodziewanie dobrze udał się bal i przedstawienie T-wa Śpiewu „Symfonji". Doskonałą grę amatorów, z których na wyróżnienie zasługują: pani F. Mazurkiewicz, pani J. Gruberska i panna Z. Sychowska, oraz panowie K. Bleńkowski, J. Śliwiński i E. Brachocki, licznie zebrana publiczność nagrodziła długotrwałemi oklaskami.

T-wo „Symfonja" pomimo tego, że kilka niechętnych mu jednostek, starało się wszelkimi sposobami utrudnić mu życie, zaczęło właśnie od tej chwili cieszyć się poparciem ogółu i wzrostem członków. To poparcie ogółu, jakiem tenże, darzy T-wo „Symfonja", jest niejako moralnym policzkiem dla tych towarzystw i różnych igiełek, czy iskierek, którzy swego czasu utrudniali rozwój „Symfonji" i chcieli na gruzach jednego, torować drogę ułatwień dla drugiego towarzystwa śpiewaczego, które wtedy, gdy Dom Narodowy groził upadkiem, zamiast go podeprzeć, prędko mury tegoż opuściło.

Dziś T-wo „Symfonja", porosło nieco w dolarowe piórka, a członków przybywa mu ciągle więcej. Po ostatnim przedstawieniu wstąpiło kilku nowych członków, a pomiędzy nimi, — szeroko znany w kołach postępowych, dobry śpiewak i amator ob. F. Jarzembowski. Jesteśmy przekonani, że szeregi tej jedynej drużyny śpiewaczej w Greenpoint, spotęgują się w krótkim czasie i dlatego chętnym do wstąpienia w tejże szeregi, podajemy do wiadomości, że do T-wa Śpiewu „Symfonja" wstąpić może każdy, bez względu na zapatrywania polityczne, w każdą środę na próbie śpiewu, która się odbywa w Domu Narodowym w sali Nr. 9. Koszta należenia do T-wa „Symfonja" są tak małe (35 centów miesięcznie), że powinno zachęcić szerokie koła, do wstępowania w szeregi tegoż.

Górą pieśń polska!

* * *

Równolegle z T-wem „Symfonja" postępuje także I Oddział Związku Młodzieży Polskiej, — znany od szeregu lat, ze swej działalności na niwie narodowej, który odbył niedawno swe roczne posiedzenie, dając na niem pełne votum zaufania swemu zarządowi przez powtórny wybór tegoż w całości. Oddział I Z. M. P. wykazał nadzwyczajnie intensywną pracę w okresie wojennym i podczas kampanji P. P. P. oraz Polskiego Czerwonego Krzyża i brał udział prawie w każdym przedsięwzięciu. Pracę jego cechowała nadzwyczajna wytrwałość, uczciwość, bezstronność i dlatego cieszy się i poparciem szerokich kół naszej dzielnicy. Dowiadujemy się, że Oddział ma zamiar rozpocząć kampanję w celu zdobycia większej liczby członków i szlemy mu tą drogą jak najszczersze życzenia u skutecznienia zamiaru, tem bardziej, że jako zespół postępowy powinien w szeregi swe pozyskać wszystką młodzież, która choć nie licznie, ale zawsze przybywą z Polski. Oddział I Z. M. P. prowadzi także rodzaj pomocy koleżeńskiej i wypłaca wym członkom takową w wypadku choroby i koniecznej potrzeby, oraz pośmiertne. Posiedzenia miesięczne członków tegoż Oddziału I odbywają się w każdy drugi wtorek miesiąca w Domu Narodowym (następne dnia 13-go lutego). Oddział prowadzi stanowczo najzasobniejszą bibljotekę w Brooklynie, która mieści się w Domu Narodowym, a z której korzystać może każdy bez wyjątku. Bibljoteka jest otwartą dwa razy tygodniowo w środę od 8-ej do 10-ej godziny wieczór i w niedzielę od 12-ej do 2-ej godziny popołudniu. Bibljoteka zadowolnić szerokie koła czytelników, bo jest zaopatrzoną w blisko 2000 tomów. Nieraz na łamach pism polskich domagano się o adresy polskich bibljotek, oto jest adres jednej najzasobniejszej: **Bibljoteka I-go Oddziału Z. M. P., 261-7 Driggs Avenue, Brooklyn, N. Y.** Korzystajmy z takowej, a z pewnością znajdziemy w takowej nietylko doskonały wybór książek, ale chętnych i grzecznych członków Oddziału Z. M. P., którzy dopomogą w wyborze.

BROOKLYN-GREENPOINT

W piątek, 20-go stycznia, w Domu Narodowym, pn. 216 Driggs Ave., ob. J. J. Potocki, wygłosi odczyt na temat: **„Jak się ludzie w najdawniejszych czasach rządzili"?**

Początek o godz. 8-ej wieczorem.

TO — TO-BĘDZIE ZABAWA!

Oto są słowa, które się słyszy nie tylko w Brooklynie, ale i w okolicy. Bo proszę sobie wyobrazić, że się już odbywały rozmaite Bale, ale takiego, jaki przygotowuje Pol. Stronnictwo „Wyzwolenie" koło 74, to jeszcze nie było. A wiecie gdzie i kiedy? W przyszłą niedzielę, 22 stycznia o godzinie 4 po południu. Oj co tam nie będzie:

Stary Jankiel ze skórkiem,
jego córka z kapturkiem.
Maciej kiwa z za ściany,
jego przyjaciel kochany.
Ferdek Pompa z Zygmuntem,
przyjdą z całem Greenpointem.
Powiem też rzecz skrytą,
będzie i New York ze świtą.
A mówił mi druh Sarnecki,
że będzie i sułtan turecki.
Tylko ogłoście wszędzie,
że eunuchów tam nie będzie.
I co tu mówić pod nosem,
będzie tam nawet miód z sosem.
Antek Hulaj z nad Bugu,
udzielał będzie też ślubu.
Będzie i takie zrzeszenie,
które da rozgrzeszenie.
Wy młodzieńcy się śpieszcie,
ładne dziewuszki wybierzcie,
bo to będzie zabawa,
co otuchą napawa.
Dalej starzy i młodzi,
bo zabawa nie szkodzi;
złożym sobie życzenia,
na balu „Wyzwolenia."
Pamiętajcie dziewuszki,
14 Grand St., sala Kościuszki.
A że będzie wspaniały,
choćby tam i czarty,
bo urządza go numer 74-ty.
By się tam nie wkradł jaki opryszek,
tego będę pilnował ja —

Zbyszek.

CZY MAŁŻEŃSTWO JEST SZCZĘŚCIEM

Sędzia Leman, który ma wydać wyrok w sprawie rozwodowej Ily Bell Schmidt, przeciw H. G. Schmidtowi, wyraził się jak następuje: „Nie powiedziałbym iż byliście idealną parą,— wogóle idealnych małżeństw nie widziałem. Żyliście przez czternaście lat jako tako — i po 14 latach, po kłótni w teatrze szukacie rozwodu. Pani oświadczyła, iż do niego wróci, jeżeli on cofnie obrażające słowa, któremi traktował ją w teatrze. On zaś słów tych cofnąć nie chce. I pożycie małżeńskie, które przez 14 lat trwało ma się skończyć".

Rzeczywiście, smutny obrazek życia familijnego. A obrazków podobnych mniej lub więcej smacznych dosyć codzień. Sądy mają tyle spraw rozwodowych do załatwienia, iż temu gromowi skarg podałać nie mogą.

Poziom pożycia małżeńskiego spadł na najniższy poziom etyczny.

Żona przestała być żoną, dom to jest domem, a rodzina jest towarzystwem jakby przypadkowem. — Inaczej wyglądało zedtem, gdy życie płynęło tem szerokim, gdy rodzina była zdrową cząstką zdrowego społeczeństwa.

Rozwody są świadectwem wielkiego upadku moralnego ludzkości.

KEEPING WELL MEANS A CONSTANT FIGHT AGAINST CATARRH

Wiele chorób powstaje wskutek ogólnego zakaterzenia. Kaszel, przeziębienie, katar w nosie, zaburzenia żołądkowe, to tylko kilka chorób wynikających z zakatarzenia.

Zwalczajcie je! Wyleczacie się z kataru lekarstwem dobrze znanem przez pół wieku.

DR. HARTMAN'S
PE-RU-NA
Tablets or Liquid — Sold Everywhere

ADWOKAT-OBROŃCA
udziela porady prawnej w ojczystym języku we wszelkich sprawach urzędowych oraz krajowych w swojej Kancelarji.
PRAWNEJ POMOCY
233 E. 14th ST., NEW YORK CITY

Telefon: Orchard 1521.
JÓZEF HALICKI, M. D.
LEKARZ
GODZINY:
12 do 2 po południu,
6 do 8:30 wieczór.
W niedziele do godziny 2-ej po poł.
311 E. 10th Street
NEW YORK

Telefon: Orchard 1686.
Cathedral 9466.
EDWARD J. BERO, M. D.
LEKARZ
GODZINY:
1:30 do 2:30 po południu,
7 do 8 wieczór.
11 do 1 w niedziele.
86 East 7th Street
NEW YORK

Dr. ZINS
Specjalność choroby chroniczne mężczyzn i kobiet
GODZINY BIUROWE:—
Dziennie od 9 rano do 8 wiecz.
Niedziele od 9 rano do 4 popoł.
PORADA DARMO
Dr. L. ZINS
110 East 16th Street
(Między Union Sq. i Irving Pl.)

CHAS. KOSCHES
SKŁAD MEBLI
232—1st AVE., Róg 14ej ulicy, NEW YORK, N. Y.

Niema większej przyjemności w zimie jak wygodnie umeblowane mieszkanie

Czy znajdziecie gdzieindziej w mieście niższe ceny od naszych?

Komoda Dębowa z lustrem $14.50
Szafka na bieliznę $10.00
Dywany 27X52 ..... $1.98
Popielniczki stojące $1.98
Kuchenne piece węglowe ..... $19.50 i wyżej
Piece węglowe do ogrzewania ..... $6.50 i wyżej
Naftowe ogrzewacze $6.75
Najnowszy zamiatacz do dywanów $3.98

4 kawałki do sypialni $198.00

Całe komplety do JADALNI I BAWIALNI wygodny „Daven port" komplet

Znakomity wybór materaców, kołder, koców, firanek i portjer po cenach zniżonych

Łóżka mosiężne po $10.00 i wyżej

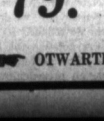

Gramofon z 4-ma rekordami
$79.00

$1.00
OTWIERA KONTO
AUTOMOBILE NASZE KURSUJĄ W PROMIENIU 100 MIL

Ceny nasze są dlatego niskie, ponieważ kupujemy towar za gotówkę i w wielkich ilościach.

„CUD XX WIEKU"
Światło i opał jednym kosztem, powinno być w każdym domu, gdzie jest światło gazowe.

$1.25

OTWARTE W SOBOTĘ DO 10-ej WIECZOREM

POLSCY LEKARZE

Telefon 4517 Greenpoint.
DR. JÓZEF GLAMKOWSKI
1107 LORIMER STREET
blisko Noble St., Brooklyn, N. Y.
Ofiarowe godziny:
Od 1 do 2 popołudniu; od 6 do 8 wieczorem. W niedziele od 10 do 12 przed południem.

Tel.: Greenpoint 5715.
Dr. Ludwik Grycz
126 Eckford St., Brooklyn.
Godziny przyjęcia:
1—2 i 6—8 po południu
w niedziele 1—2 tylko.

Telefon: South 895.
St. M. Lewandowski, M. D.
Specjalista Chirurgji
GODZINY:—
8—9 rano
1—2 po poł.
6—8 wieczorem.
707 Fourth Avenue
blisko 23-ej ulicy,
BROOKLYN, N. Y.

Tel.: 0499 South.
DR. A. W. RUSIN
CHOROBY KOBIECE I CHIRURGJA
806 17th Street, Brooklyn, N. Y.
Godziny urzędowe:
od 11 do 1 po południu i od 7 do 8 wieczór. W niedziele tylko na zamówienie

Telefon: Greenpoint 9279.
Dr. Marion R. Siudziński
GODZINY OFIAROWE:—
1—3 po poł. i 6—8 wiecz.
Oprócz wieczorów w niedziele.
173 Metropolitan Avenue
pom. Bedford Ave. i Berry St.
BROOKLYN, N. Y.

Telefon: Greenpoint 6556.
A. CISEK,
ELEKTRYCZNY KONTRAKTOR
Wykonuje wszelkie roboty w zakresie elektrycznym. Zakład przyborów elektrycznych.
Zgłoście się po odchodzi Wam potrzeba w tym zakresie, a będziecie należycie obsłużeni.
568 MANHATTAN AVENUE
blisko Driggs Avenue
BROOKLYN, N. Y.

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

Owned and published daily and sunday by the NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC. | Dr. B. Kułakowski, President and Editor. W. Blazewicz, Managing Editor. M. F. Węgrzynek, A. B., General Manager.

SUBSCRIPTION RATES: (Outside of New York City):		PRENUMERATA: (na prowincji):	
One Year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six Months	$2.75	Półrocznie	$2.75
Three Months	$1.50	Kwartalnie	$1.50
NEW YORK CITY:		PRENUMERATA W NEW YORKU:	
Annually	$7.00	Rocznie	$7.00
Semi-annually	$3.75	Półrocznie	$3.75
Quarterly	$2.00	Kwartalnie	$2.00

MAIN OFFICE: 24 Union Square, New York, N. Y. Tel.: Stuyvesant 5493.

BRANCH OFFICE: 928 Chestnut St., Philadelphia, Pa. Room 402. Phone Walnut 2194. E. Ząbek, redaktor i zarządca

Member A. B. C.

„And let us reflect that having banished from our land that religious intolerance under which mankind so long bled and suffered, we have gained little, if we countenance a political intolerance as despotic, as wicked and capable of as bitter and bloody persecutions".

THOMAS JEFFERSON, President of the United States — 1801.

„Nikt z polaków nie może godziwie szukać szczęśliwego dobra, tylko w dobrze powszechnym, nikt nie może myśleć o ocaleniu swych dostojności i majątków, tylko w ocaleniu Ojczyzny".

PRZESTROGA NACZELNIKA TADEUSZA KOŚCIUSZKI DO KSIĘŻY.—1794.

ZAMEK DUBLIŃSKI

Władza angielska wycofała się z Irlandji. Wicekról Irlandji podniewolnej, wyznaczony z ramienia króla angielskiego, ustąpił z zamku. Na jego miejsce wszedł Michael Collins, jeszcze kilka miesięcy temu ogłoszony przez wice króla za bandytę.

Tłumy wesołe zebrały się przed zamkiem, aby oglądać jego „upadek" jak żartobliwie nazwano w Dublinie akt przejęcia zamku.

Do zamku tego nie wchodził nikt z irlandczyków od lat siedmiuset inaczej niż w charakterze więźnia. W dniu szesnastego stycznia 1922 roku objęli w nim władzę przedstawiciele rządu Wolnego Państwa Irlandji.

Wódz rewolucyjnej armji irlandzkiej, stworzonej według wzorów Organizacji Bojowej z roku 1906 i Polskiej Organizacji Wojskowej z 1916 roku, Michael Collins, obecny prezydent zamku Dublińskiego walczył jako dowódca i żołnierz przez pięć lat z armją zaborcy. Na głowę jego nałożono cenę, plakatowano listy gończe przeciw niemu po całej Irlandji. I ten niezłomny człowiek wraz z twórcą ruchu Sinn-Feinów Griffithem, podali głos swój za traktatem pokojowym z Anglją. Mocą traktatu dostają własne rządy, z własnym parlamentem, własnym budżetem i własnym wojskiem. Związek z Imperjum Brytyjskim jest raczej nominalnym.

Wiedzą ci patrjoci irlandcy, że nadchodzi koniec potęgi, która ich gnębiła, że trzeba wytężyć wszystkie siły, aby stworzyć własną administrację, własne prawodawstwo, własne szkolnictwo, wyzwolić się ekonomicznie. Wiedzą, że trzeba na to czasu. Mają przykład Polski, która wciąż jeszcze cierpi na brak pracowników na wszystkich polach pracy politycznej i administracyjnej, dawniej przez wrogów zajmowanych.

Nikt nie może zarzucić Collinsowi lub Griffithowi słabości charakteru lub osobistych widoków z powodu przyjęcia warunków traktatu, tak samo jak nikt nie mógł zarzucić Piłsudskiemu, że przyjął udział w gabinecie Regencji.

Protest De Valery ma znaczenie prawne. Był potrzebny na przyszłość, Ale nikt za wyjątkiem ludzi nie poczytalnych nie może wyciągać z protestu De Valery wniosku, jakoby Irlandji miała grozić wojna domowa. Prawda, chcieli by tego bardzo anglicy, aby móc przed światem twierdzić, że postępowanie ich z Irlandją było usprawiedliwione charakterem irlandczyków. Życzyli by także rozruchów bolszewicy. Stało się jednak inaczej. Tłum dubliński, zawsze zapalny, zawsze gotowy do walki, napełniał ulicę radośnym gwarem. Poczuła Irlandja siłę. Wie, że w każdej chwili będzie mogła zerwać papierową zależność od Imperjum.

Kolejowcy irlandcy, którzy byli w przededniu powszechnego strajku, wywołanego sytuacją wytworzoną za rządów angielskich, odłożyli strajk na miesiąc, aby dać rządowi irlandzkiemu możność rozpatrzenia się w sytuacji i zajęcia odpowiedniego stanowiska.

„The Freemans Journal" dubliński, pisze w artykule pod tytułem: „Wielkie poddanie się" znamienne słowa:

„Żaden wypadek nie mógłby być lepszym symbolem wielkiego zwycięstwa odniesionego przez przedstawicieli ludu na poddanie zamku. Obecna egzekutywa jest egzekutywą ludu. Niechaj że wszyscy pospieszą jej z poparciem. Poraz pierwszy od ośmiuset lat wszelki człowiek, łamiący prawo, łamie prawo własnego narodu. Niechaj że lud to zrozumie i postępuje odpowiednio".

W jednej ze swych mów wspomniał o tym stosunku prawnym wyzwolonego nagle narodu Józef Piłsudski. Narody w niewoli nie mają pełni uczuć wolnego człowieka. Nie znają poczucia odpowiedzialności, gdyż nie posiadały władzy i nie mogły być za nie odpowiedzialne. Dla wielu, ten kto w kraju niewolnym prawo łamał, łamał prawo wroga i dlatego nie był uważany za przestępcę. Z wolnością przychodzi poczucie odpowiedzialności i poczucie prawa. **Aby jednak poczucie to utrwalić, trzeba jak najprędzej stworzyć własny kodeks praw, zgodny z duchem i zadaniami narodu. Utrzymywanie kodeksu karnego, stworzonego przez wroga w celu niszczenia wolności jest głupstwem karygodnym.** Mamy przykład na sprawie Kwapińskiego. Skazano go na podstawie barbarzyńskiego kodeksu rosyjskiego, skierowanego do zniszczenia wszelkiego postępu, wszelkiej wolności. Przecie na podstawie tego kodeksu, niektórzy reakcyjni, lub wręcz idjotyczni sędziowie w Polsce, **odmawiali prawa do spadku i wogóle do wszelkich praw cywilnych tym bohaterom roku 1906, którzy zostali pozbawieni wszelkich praw i zesłani do ciężkich robót przez rządy rosyjskie, za „prinadleżnost k tajnoj organizacji imiewszej celju w tajnej otorwanie Polszi ot Rosii i ustrojstwa polskoj republiki" za udział w tajnej organizacji mającej na celu oderwanie Polski od Rosji i stworzenie polskiej Republiki!)** Prawo, na podstawie którego skazano Kwapińskiego jest prawem zasadniczo sprzecznym z Konstytucją Polską, przyznającą wolność zrzeszeń i ochronę specjalną Pracy. I tylko analfabeci polityczni mogą nazwać protest społeczeństwa przeciw wyrokowi nie szanowaniem prawa Rzeczypospolitej". Według tej samej kryminalnej ustawy, na podstawie której skazano Kwapińskiego, cały rząd Rzeczypospolitej Polskiej winien jest zdrady stanu wobec Rosji.

Poddanie zamku dublińskiego wywoła nie jedno zagadnienie w rodzaju przytoczonego powyżej. Bez poczucia odpowiedzialności i stworzenia własnego prawa oraz tegoż zrozumienia, jako wytworu narodowej myśli, zagadnień tych nikt nie rozwiąże.

Bronisław D. Kułakowski.

Z CHWILI

POWROT UCHODŹCÓW Z ROSJI

Od dłuższego czasu do Polski powracają uchodźcy z czasów wojny, jeńcy i skazańcy carscy z Rosji i Syberji. Czytaliśmy już przed kilku miesiącami w wiadomościach z kraju, jakie trudności ma rząd polski i rozmaite organizacje humanitarne z Amerykańskim Czerwonym Krzyżem na czele, w uporaniu się z głodnemi, złupionemi masami, ciągnącemi ze Wschodu. Trudności zwiększyły się znacznie z powodu głodu w Rosji i wędrówki w stronę Polski nie polaków już tylko, ale żydów i rosjan. Gdyby nie pomoc amerykanów, jak stwierdzają sprawozdania urzędowe, sytuacja przedstawiałaby się o wiele gorzej.

Ale gdy było ciepło, dziesiątki tysięcy ludzi przechodzących przez stację Baranowicką, lub tam obozujących, jako tako mogły wytrzymać.

Rzecz inna zaś, skoro nastąpiła zima.

Zima w Polsce, a szczególnie na kresach wschodnich, jak głoszą wiadomości, jest bardzo ostra. Spadły duże śniegi i panują silne mrozy.

Utrudniało to akcję ratunkową w Baranowiczach. Wszystkie skombinowane środki nie mogą sobie poradzić z nędzą tymbardziej, że w Polsce jest kryzys ekonomiczny i bezrobocie.

Jednocześnie rozwijają się gwałtownie choroby. Zapalenie płuc i tyfus porywają moc ofiar. Śmiertelność w wycieńczonym narodzie, głównie wśród młodzieży jest ogromna.

Wszystkie państwa w Europie uznały, że trzeba Polsce pomóc w tak ciężkich i wyjątkowych warunkach. Epidemja tyfusu nie umiejscowiona nad Wisłą, rozlezie się po całej Europie. Przeniesie się i do Ameryki.

Wydatną i pierwszorzędną pomoc jak już zaznaczyliśmy wyżej niosą amerykańskie organizacje, którym należy się wyjątkowe uznanie.

Amerykanie najbardziej rozumieją, że Polska pomimo pokoju z sowietami, ciągle musi stać na stopie bojowej wobec warunków rosyjskich, głodu chorób i zniszczenia.

Razem z armją ratowniczą polską stoją niestrudzeni ratownicy amerykańscy, nie schodząc z posterunku.

Na rzecz pomocy dla Polskiego Czerwonego Krzyża, Teatr Ludowy w New Yorku urządza dnia 29-go stycznia koncert. — Czy nie byłoby wskazane, ażeby dochód z koncertu został natychmiast wysłany do Polski na pomoc dla uchodźców i jeńców powracających z Rosji.

Mamy nadzieję, że koncert dopisze finansowo. Sądzimy również, że komitet posyłając pieniądze do T-wa Polskiego Czerwonego Krzyża, postawi za warunek, aby były one użyte na cel wyżej wymieniony.

Wreszcie jesteśmy pewni, że zgodzi się na naszą propozycję ogół, który Komitet Pomocy dla Polskiego Czerwonego Krzyża w New Yorku obdarza zaufaniem i poparciem.

* * *

MEKSYK I AMERYKAŃSCY KAPITALIŚCI

„New York American" podaje sensacyjną wiadomość, popartą dowodami, że w Meksyku przygotowywana była, a może i jest, rewolucja przeciw obecnemu prezydentowi Obregonowi, na czele której stoi generał Pablo Gonzales. Gonzalesa obiecali poprzeć kapitaliści amerykańscy. Co więcej „New York American" stwierdza, że rząd meksykański gdyby się dowiedział o przygotowywanym zamachu, zwrócił się w tej sprawie do Waszyngtonu. Rząd jednak Stanów Zjednoczonych, pomimo wyraźnych faktów, wcale na skargę Meksyku nie zwrócił uwagi.

Musimy tutaj pamiętać, że chociaż rząd Obregona jest ogólnie uznanym za najlepszy, jaki miał Meksyk od czasów Diaza, a wogóle najlepszy w historji tego państwa, Ameryka dotychczas nie uznała go i uznać niema ochoty.

Inaczej mówiąc, Obregona nie chcą uznać kapitaliści amerykańscy, którzy jak widać pragną ciągłego zamieszania w Meksyku, ażeby w mętnej wodzie złote rybki łowić.

Naturalnie, możeby doszło znowu do zbrojnej interwencji, o czem marzy kapitał z Wall St., obliczając bogactwa mineralne Meksyku najmniej na cztery miljardy dolarów.

Oto gdzie szuka kapitał amerykański ujście dla nagromadzonych bogactw własnych w celu zdobycia nowych. Poco mają bankierzy z Wall Street szukać szczęścia w Europie, — podczas gdy tak blisko mają Meksyk.

Czy kalkulacje tego rodzaju są mądre i racjonalne, to inna kwestja. wb.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Czytelnikowi z Fall River. Mass. — O asekuracji hallerczyków nic nie wiemy. Najlepiej zwrócić się po informacje do zarządu w Cleveland, Ohio.

* * *

Czytelnikowi z Winstead, — Nic o tej korporacji, o którą szan. ob. pytacie nie wiemy. — Może konsulat będzie miał informacje.

* * *

Czytelnikowi z Newarku, N.J. Korespondencja została umieszczona we wczorajszym numerze „Nowego Świata".

Z PRASY I O PRASIE

„Kurjer Codzienny" w Bostonie, a właściwie redaktor tego, p. Kamieński, nie może do dziś dnia strawić, że gdy swojego czasu chciał agitować za Białym Krzyżem p. Paderewskiej, wychodźtwo odwróciło się odeń plecami z odpowiednimi komentarzami.

P. Kamieński więc pisze:

„W Nowym Yorku idzie walka na noże pomiędzy dwoma towarzystwami Pol. Czerwonego Krzyża.

Przestańcie, panie i panowie, bo się źle bawicie. — Wprowadzenie polityki do dobroczynności zabiliście ofiarność dla Polskiego Białego Krzyża, obecnie zaczyna się to samo w stosunku do Czerwonego Krzyża. Wstyd!"

Najpierw gdyby p. Kamieński uważniej przeglądał pisma nowojorskie, to dostrzegłby, że walki na „noże" żadnej nie było tutaj i nie ma. Że nieboszczyk „Kurjerek" rzucał się jak opętany, a z nim kilka jeszcze niepoczytalnych jednostek, tego żadną miarą nie można nazywać walką. To były napaści, na które Komitet Pomocy dla Pol. Czerwonego Krzyża, za którym stoi 36 towarzystw, absolutnie ani jednem słowem nie reagował.

A co do Białego Krzyża racja. Polityka z nim była od początku i ta go na wychodźtwie zabiła. Lecz któż to robił politykę biało-krzyżową p. Kamieński, jak nie założyciele — politykę Narodowej Demokracji?

Właśnie dlatego Biały Krzyż nie mógł zyskać zaufania i popularności wśród ludu polskiego tak w kraju, jak i na emigracji.

* * *

Prof. T. Siemiradzki dowodząc, że kto nie chce zadawać gwałtu sobie samemu, ten musi iść z postępem, tak w „Dzienniku dla Wszystkich" pisze:

„Ale spyta być może kto, dla czego przyszłość Polski ma wogóle wymagać zwycięstwa nad reakcją? Wszak polscy reakcjoniści utrzymują stanowczo, że postęp — to zguba, a pozostawienie rzeczy takiemi, jakiemi były kiedyś jest najlepszą rękojmią dla bezpieczeństwa.

Na to można odpowiedzieć słowami historji. Po pierwsze postęp zawsze w końcu zwycięża. Głupstwem więc byłoby stawać dziś w tej walce przyszłości z przeszłością po stronie z góry skazanej na przegraną.

Po drugie Polska na drodze postępu spóźniła się o całe stulecie. Inne wolne narody uszły już daleko naprzód. Trzeba je dognać, bo inaczej one obrócą się przeciw nam, widząc w nas ostoję, oparcie dla swoich własnych domowych wrogów postępu. Trzeba jechać naprzód tak prędko, jak tylko będzie można bez perspektywy pałamania kół u wozu, co się zdarza przy zbyt prędkiej i niebacznej jeździe. Ale jechać trzeba naprzód, bo inaczej będzie źle.

Po trzecie te państwa i narody, które sprowadziły na Polskę epokę rozbiorów i które ją przez wiek cały rękami swoich rządów w szponach reakcji trzymały, same się rwą potężnie do postępu. Polska reakcyjna, jako wyspa otoczona przez morze postępu, nie będzie się mogła ostać.

A na ostatku, kto ma serce czyste, uczciwe i głowę jako tako jasną, nie zaprószoną zabobonami i przeżytkami przeszłości, niech sam sie bie spyta na osobności, co mu lepiej smakuje — postęp czy reakcja. Odpowiedź wypadnie napewno na korzyść postępu. Postęp jest naturalnem następstwem rozumu i uczciwości. Kto więc posiada te dwie zalety, niech sobie samemu gwałtu nie zdaje."

Prof. Siemiradzki ma słuszność. Warjatem i zbrodniarzem nazwalibyśmy człowieka, któryby zechciałby sztucznie powstrzymać gwałcąc naturę — naturalny rozwój dziecka.

I zaprawdę nierozumnym, albo złym jest ten, kto usiłuje powstrzymać naturalny rozwój życia społecznego —, to, co nazywamy postępem.

* * *

Lejb-organ Wydziału „Dziennik Narodowy" w Chicago, nadzwyczaj interesująco wspomina o sąsiedzie swym „Dzienniku Chicagoskim":

„Nigdyśmy nie posądzali, ani na chwilę, redaktora tutejszego organu OO. Zmartwychwstańców o kulturę, dobre wychowanie, inteligencję. Rzeczy te bowiem są wynikiem pochodzenia, a trudno się ich chyba spodziewać u kierownika redakcyjnego tego pisemka, pochodzenia, jak wiadomo, semickiego. — Wczorajszy numer tej gazetki dał nowe nam tego dowody. Na jednej tylko szpalcie strony redakcyjnej znajdujemy następujący zbiór „kulturalnych", „poważnych" wyrazów: — stajnia, najpodlejszy, ordynarne, nikczemne, wstrętne, bydlęcy, chamstwo, łotrostwo„ ścierka, cuchnące błoto, świństwo, łotrowstwo, ordynarny."

Jak na naczelnego redaktora organu OO. Zmartwychwstańców — to chyba dość poważnie."

Podajemy powyższe, ażeby nasi rodacy w New Yorku i okolicy nie sądzili, że Wusza w śp. „Kurjerku" był w dziennikarstwie polskiem na wychodźtwie unikatem. Bo musimy zaznaczyć że organ Wydziału „Dziennik Narodowy", pobić się w wymyślaniach organowi Zmartwychwstańców nie da.

RÓŻNE

Parlament czeski uchwalił zwrócić Francji maszyny francuskie, zrabowane przez niemców w czasie i sprzedane później Czechom.

W Paryżu odbyła się generalna konferencja francuskich producentów przemysłowych. Ogół przemysłowców protestował przeciw 8 godzinnemu dniowi pracy.

LUCJAN RYDEL:

WSTAŃ PIEŚNI!

Wstań pieśni, wstań z drgających strun
I dzwoń i dźwięcz;
Przez blask wieczorny złotych łun,
Przez tryumfalne łuki tęcz
Płyń w lazurową nieba toń
I dźwięcz i dzwoń.

Przed tobą w dole, w dole gdzieś,
Wśród lip i brzóz
W zielonych sadach cicha wieś
I świergot ptasi w gąszczach łóz
I dymy, które wiatru dech
Gna z niskich strzech.

Pod tobą łany chlebnych zbóż
I wstęgi rzek
I szafirowe tafle mórz
I skalnych szczytów srebrny śnieg,
Pod tobą w chmurach śpiący grzmot
I orłów lot...

O płyń przez gwiazd promienny pył
W otchłanie sfer,
W zawrotny wir ognistych brył,
W szkarłatny odmęt krwawych skier,
W blask opałowy — leć i toń
I dźwięcz i dzwoń!

Szczęśliwe zdarzenie dla Polaka, który szuka interes dobry, dom własny i fabrykę

Mamy dom, fabrykę i interes Wyrobów Masarskich. Znajdujemy się na jednej z najlepszych ulic Wilczęść, polakami rusinami, litwinami i niemcami. Fabryka i interes targuje 3.500.00 tygodniowo. Fabryka ma najnowszą maszynerję, również 3 samochody, wozy, konie, mieszkanie składające się 6 pokoi w tym samym domu.

Po wszelkie informacje proszę się zgłosić do

S. GREENWALDA i Swie

189 Grand Street, Brooklyn, N. Y.

Telefon, Greenpoint 2641, 2642.

NA MARGINESIE

Depesze z Rosji głoszą, że w okręgach kazańskim i astrachańskim wymierają masowo z głodu tatarzy. Na ten temat redaktor pism Hearstowskich, A. Brisbane pisze:

„Niema takiego złego, coby na dobre nie wyszło — nawet w głodzie. — Tatarzy, dzikie walczące hordy, którzy kiedyś teroryzowały Zachodnią Europę, a rządzili Rosją, wymierają z głodu. Siedmiu z nich na ośmiu umiera i tutaj zostanie jeden rozdział zamknięty.

Straszne, dzikie stworzenia z wystającymi wysoko policzkami, tatarzy szli paląc i mordując od wschodu na zachód, pędząc przed sobą bydło. Gdy byli głodni, wycinali kawał mięsa z żywego zwierzęcia i robili to dopóty, aż zwierzę padło.

Tatarzy nieco się poprawili, ale mało — i zniknięcie ich z powierzchni ziemi nie będzie poważną stratą".

Tak pisze dziennikarz, uważany za jednego z najwybitniejszych w Ameryce.

Nikt się nie będzie z nim spierał, znając historję, czem byli tatarzy.

Ale p. Brisbane twierdząc, że straty żadnej nie będzie, skoro tatarzy dzisiejsi wymrą z głodu, cokolwiek się myli.

Niewiele jest w okręgach kazańskim i astrachańskim tatarów. Coś około miljona, może półtora miljona. Ale są oni żywiołem bardzo czystym, inteligentnym i zupełnie niepodobnym do dzikich przodków.

W Kazaniu i Astrachaniu nie znajdzie tatara, któryby nie umiał czytać i pisać.

P. Brisbane wyobraża sobie widocznie, że tatar w Rosji harcuje i dzisiaj na koniu, a pali i morduje. Nie wie on także o ile się zdaje, że czystych rosjan nie ma wcale, bo mają w żyłach swoich conajmniej połowę krwi mongolskiej.

Jeżeliby więc twierdzenie p. Brisbane'a było słuszne, że tatarzy mogą bez straty dla świata wymrzeć z głodu, to z całą pewnością należałoby to samo powiedzieć o całej Rosji.

Sami bowiem rosjanie, w ogromnej większości bardziej są tatarscy niż sami tatarzy.

* * *

Są wojny, na które nie porażają armat, konferencja rozbrojeniowa. Nie poradzą mężowie stanu i najlepsi dyplomaci. — Taką właśnie wojnę przeżywa obecnie świat operowy, skupiony w New Yorku i Chicago.

W Chicago, operą zarządza słynna śpiewaczka Mary Garden. A ile pod jej rządami było awantur ze śpiewakami, tegoby nikt nie zliczył.

Swojego czasu był skandalik z Walską, która miała śpiewać i nie śpiewała. To znowu awantury zazdrosnych gwiazd operowych. To znowu obrażona duma zwiędłej już nieco piękności Liny Cavalieri, która chce być gwiazdą, nie posiadając odpowiedniego głosu.

Wreszcie ostatnio zrezygnował z opery mąż p. Cavalieri L. Muratore, doskonały tenor dramatyczny.

Oświadczył on krótko mniej więcej tak: Gdzie babskie rządy, tam w operze mowy być nie może.

W New Yorku zaś, w operze Metropolitan, śpiewa w tym sezonie gwiazda z Wiednia, p. M. Jeritza.

Głos ma. Może nie tak cudowny, jak gazety piszą, ale ma. Nie głosem jednak ujmuje publiczność, a tym, że jest stosunkowo młoda, przystojna, blondynka i ma męża barona. Jest doskonałą aktorką i oryginalna. Ponieważ w Metropolitan od 15 lat rządzi znana primadonna Geraldine Farrar, więc oczywiście, że sukces Jeritzy wywołał wojnę.

Co się tam działo za kulisami, tego nikt nie wie — to tajemnica. Wiadomo tylko, że p. Farrar wystąpiła z opery. Awantura wielka. Farrar jest amerykanką, a Jeritza wiedenką.

Będzie wojna w dalszym ciągu. Jedni biorą stronę tej śpiewaczki, a drudzy tamtej.

Świat artystyczny ma zabawę, no i publiczność interesująca się operą też mimowoli w wir wojenny wpada.

Najgorsze zaś to, że jak twierdzą znawcy na takie wojny rady niema. Bo wszędzie i zawsze w tych wypadkach prowadzą je kobiety.

DO KRAJU

możemy odesłać każdego, kto chce pracować na okręcie kilka godzin dziennie przy lekkiem zajęcin. Paszport na wyjazd załatwiamy po przyjeździe do nas. Zgłosić się do:

GREENWICH LABOR AGENCY
129 Greenwich Street
NEW YORK, N. Y.

16 NAGRÓD WARTOŚCI $300.00

16 NAGRÓD WARTOŚCI $300.00

Wielka Maskarada i Bal

odbędzie się

W SOBOTĘ **28** STYCZNIA

W TAMMANY HALL, 143 East 14-ta ulica, New York

Zarezerwujcie bilety dzisiaj!

— Czy wiesz, że będziemy mieli nowego ministra wojny? — mówi jeden żołnierz do drugiego z okazji śmierci tego dygnitarza.

— Tak?!... a ja sądził, że wdowa po nim będzie dale jinteres prowadzić.

SPECJALNY OPUST
25%
PO ŚWIĘTACH
daje
ZNANY SZEROKO
Zakład Biżuterji
FRANK FICEK
330 East 72-ga Ulica
NEW YORK
Tel. Rheinlander 6280.

KURY
KACZKI
GĘSI
Świeże
każdego
dnia

Nasze ceny są najniższe w mieście.
Nie trzeba czekać — uczciwa waga.
Drób czyszczony bezpłatnie.
POLISH AMERICAN
POULTRY MARKET
248 Bowery
blisko Houston St.

International Audit Co... Inc.
Zaświadczone finansowe raporty — Systemy — Czasowe rewizje — Inwestygacje — Specjalny Departament Podatku Dochodowego
2 RECTOR STREET
NEW YORK
TELEFON:
Rector 5137, 6830

Cierpicie na oczy?
Nim zdecydujecie się wziąść miarę na okulary
poradźcie się
DR. HERMANN'A
SPECJALISTĘ OCZU
Praktykującego od 25 lat który zbada wasze oczy dokładnie i przeprowadzi zupełną diagnozę po umiarkowanej cenie
Prywatne Biuro
2 SECOND AVENUE
(BLISKO 19-ej ULICY)
LABORATORJUM
236 E. 14 ul., blisko 2 ave.
GODZINY:
Rano od 9 do 1 wieczór, od 7 do 9 albo przez umowę.

MIEDZIANE KOCIOŁKI
które starczą wam na całe życie. Są one zrobione z ciężkiej 16-18-20 i 22 miary lanej miedzi. Nie eksplodują. Z 5-calową szczenie zamykająca się szybką. Silnie zrobione i gwarantowane najlepsze.
½ calowe miedziane rurki — 30c za stopę. Regularne ½ calowe spójniki—50c. "U. S. Custom" próbniki do 200 próby, $1.25. Towar wysyłamy w dzień otrzymania zamówienia. Pakowany w zwykłe silne pudełko. Ceny powyższe są najniższe — fabryczne, dlatego przysyłajcie pieniądze przekazem pocztowym lub czekiem z góry. Katalog z innymi artykułami po bardzo niskich cenach na żądanie — darmo. Ceny kotłów idą w górę, dlatego przesyłajcie swoje zamówienia dzisiaj.
The Home Manufacturing Co.
Dept. N. 55.
2650 N. Halsted Street, Chicago, Ill.
Reference Cosmopolitan Bank Chicago.

— TŁÓMACZYŁ ADAM STODOR. —

(Ciąg dalszy)

Udałem się do sypialni i podszedłem do otwartego okna. Obszerny ogród rozciągał się w dole, a jaśń księżycowa drżała na liściach drzew, kołysanych lekko słabiuchnym wietrzykiem.

Wtem wydało mi się, że ktoś zewnątrz zawołał mnie po imieniu. Począłem nasłuchiwać uważnie. Znów ktoś zawołał. — Tak, tak, to był głos Andzi.

— Andziu! — krzyknąłem w ciszę nocy — Andziu!

Nie było odpowiedzi.

— Andziu! — Czy jesteś tam na dole?!

Żadnej odpowiedzi. Skądże zresztą mogła by być w parku? I to jeszcze o tej porze!

Bezwątpienia byłem pijany.

Położyłem się do łóżka i zaraz zasnąłem. Mocno, na kilka godzin. Potem sen mój stał się niespokojnym, poczęło mi się coś śnić. Dodaje, że przytrafia mi się to bardzo rzadko.

Woła mnie zów.

Widziałem Andzię. Beckers pochylał się nad nią. Rozwarła szeroko oczy, drobne jej rączki podnosiły się, by go odepchnąć. — A małe, zsiniały wargi rozwarły się w krzyku przeraźliwym, nie dającem się opisać, wyrywało jej z ust — moje imię.

Ocknąłem się! Otarłem pot z czoła i począłem nasłuchiwać. Znowu cicho, ale wyraźnie i przejmująco wołała mnie. Zerwałem się i pobiegłem do okna.

— Andziu! Andziu! Andziu!

Nic! Wszędzie było cicho. Chciałem już powrócić do łóżka, gdy wtem właśnie rozbrzmiało wołanie jeszcze raz głośniej, przeraźliwiej, jaby w jakiej obłędnej trwodze.

Bezwątpienia, to był jej głos! Ale teraz brzmienie nie dochodziło z ogrodu. Wydawało mi się jakby mnie wołano skądś z wnętrza mieszkania.

Zaświeciłem świecę i począłem szukać. Pod łóżkiem, za portjerami i w szafach. To niemożliwe, tu przecież nikt nie zdołałby się ukryć. Przeszedłem do drugiego pokoju. I tu jej nie było. Nie było jej nigdzie.

Chyba Beckers? — ależ ta myśl była absurdem! Lecz wszystko jest możliwem. — Nie namyślając się długo, poszedłem do drzwi jego pokoju i wziąłem za klamkę. — Drzwi były zamknięte. Wówczas całem ciałem rzuciłem się na nie; zamek puścił i drzwi otworzyły się na ścieżaj. Chwyciłem świecę i wpadłem do środka.

— Co wam? — zapytał Franciszek Beckers.

Leżał w łóżku i przecirał zapspane oczy. Podejrzenie moje okazało się istnem dziecińśtwem.

—Proszę mi wybaczyć moje błazeństwa — wyjąkałem. — Głupi sen pozbawił mnie zdrowego rozsądku.

Opowiedziałem mu co mi się przyśniło.

— Dziwne — rzekł — mnie również śniło się coś podobnego.

Popatrzałem nań. Ledwie dostrzegalne szyderstwo drgało na jego ustach.

— Bez potrzeby drwi pan ze mnie! — zamruczałem i wyszedłem.

Następnego dnia napisałem do niej obszerny list. Franciszek Beckers przyszedł do mnie właśnie; gdy list adresowałem. Patrzał mi przez ramię i czytał: — Andzia Meier — Poste restante 28.

— Oby pan tylko szybko otrzymał odpowiedź — zauważył uśmiechając się.

Ale nie otrzymałem odpowiedzi. — Po czterech dniach napisałem znów, zaś po raz trzeci po dwu tygodniach.

Wreszcie otrzymałem odpowiedź, ale pisaną zupełnie obcem mi pismem.

„Nie chcę, aby pan posiadał jeszcze więcej moich listów i dlatego dyktuję przyjaciółce te słowa.

Proszę pana odesłać mi natychmiast wszystkie moje listy i cokolwiek by pan jeszcze z pamiątek po mnie pasiadał. Powód, dlaczego nie chcę wcale znać pana, może pan sam odgadnąć. Jeśli nademnie przenosi pan swego wstrętnego przyjaciela, wolę usunąć się sama".

Podpisu brakowało, natomiast znalazłem w kopercie nieotworzone trzy moje listy. Napisałem do niej jeszcze raz, ale i ten list po kilku dniach otrzymałem z powrotem, nie naruszony wcale. Wówczas zdecydowłem się. Zapakowałem wszystkie jej listy, jakie posiadałem, do dużej koperty, dołączyłem do tego kilka drobiazgów i odesłałem pod znanym mi adresem na pocztę.

Gdy wieczorem opowiadałem o tem Beckersowi, zapytał:

— Czy wszystko pan odesłał?

— Wszystko!

— Niczego pan nie zatrzymał?

— Nie, nic a nic. Dlaczego pan o to pyta?

— Ot tak sobie. Może to i lepiej, anieżeli wlec za sobą dawne wspomnienia.

Kilka miesięcy minęło, gdy wtem oświadczył Beckers pewnego dnia, że wypowiada mieszkanie.

— Wyjeżdża pan z Berlina?

— Tak, — odpowiedział — do Usedom, do mej ciotki. To śliczna miejscowość — Usedom!

— Kiedy pan jedzie?

— Właściwie powinien był już odjechać. Ale pojutrze jeden z mych dawnych przyjaciół obchodzi jubileusz. Musiałem mu przyrzec, że będę. Cieszył bym się bardzo, gdyby mi pan zrobił tę grzeczność i poszedł wraz ze mną.

— Na jubileusz pańskiego przyjaciela?

— Tak! znajdzie pan tam coś innego, aniżeli pan sobie wyobraża. Pozatem żyliśmy wspólnie spokojnie przez siedem miesięscy, więc zapewnie nie odmówi pan mej prośbie, byśmy ostatni wieczór razem spędzili.

— Niech więc tak będzie — odpowiedziałem.

Wieczorem trzeciego dnia o godzinie ósmej wieczorem przyszedł Beckers do mnie, by mnie zabrać ze sobą.

— Zaraz będę gotów! — odpowiedziałem.

— Będę czekać na dole. Czy mogę prosić, aby pan ubrał czarne spodnie, takiż surdut i czarny kapelusz, oraz czarne rękawiczki? Zauważył pan zapewne, że ja tak się ubrałem?

— I to jeszcze — zamruczałem. — Zdaje się, że to jakiś niezwykły jubileusz!

Gdy z bramy kamienicy wyszedłem, siedział już Beckers w dorożce. Wsiadłem i ja, i pojechaliśmy Berlinem, przyczem nie zwracałem wcale uwagi którymi ulicami. Może po trzech kwandrancach zatrzymaliśmy się. Beckers zapłacił i poprowadził mnie do dużej sklepionej bramy. Weszliszmy na podłużne podwórze, zamknięte w tyle wysokim murem. Beckers pchnął drzwi w tym murze i dostaliśmy się do niewielkiego domu, przytykającego ściśle do muru. W dali rozciągał się olbrzymi ogród.

— Ktoby to się spodziewał, że w Berlinie znajduje się taki duży, prywatny ogród. Człowiek uczy się do samej śmierci!

Nie było jednak czasu na wyjaśnienia i rozglądnięcie się dokładniejsze. Beckers stał już bowiem na kamiennych schodach i przynaglał bym szedł za nim. Drzwi otwarto i z ciemnego podwórka weszlismy do małego, skromnie umeblowanego pokoju. Na środku stał biało nakryty stół, na nim wielka kamienna waza na poncz. Z prawej i lewej strony wazy płonęły świece w dwu grubo posrebrzanych, pięcioramiennych lichtarzach. Kilka, podobnych do kościelnych, lichtarzy oświecało komodę, przekształconą na bufet, na którym stały półmiski z chlebem i masłem. Na ścianach wisiało kilka staroświeckich oleodruków, o zczerniałych barwach i niezliczona ilość wieńców, a wszystkie z pięknemi, jedwabnemi szarfami. Jubilat musiał być bez wątpienia śpiewakiem, lub aktorem! Tyle wieńców nie spotyka się nawet u najsławniejszej teatralnej diwy! Od podłogi aż do sufitu wisiały one wszędzie, przeważnie dawne już i zwiędłe, lecz były pośród nich także zupełnie świeże, mogące liczyć najwyżej dzień jeden. Te świeże jubilat zapewne otrzymał z racji swgo jubileuszu.

Beckers przedstawił mnie.

— Oto przprowadziłem ze sobą mego najszczerszego przyjaciela — rzekł. — Pan Laurenz — jego żona i rodzina.

— Dobrze pan zrobił! Dobrze, panie Beckers! — rzekł jubilat i wstrząsnął mą ręką. — Wielki to dla mnie zaszczyt!

Niejedną niezwykłą rodzinę widziałem już wzrosłą na ziemi niemieckiej, ale coś takiego!? Proszę sobie wyobrazić: jubilat był niebywale małego wzrostu, a liczył najmniej około sześćdziesiątki. Ręce miał pełne odcisków i omuleń, że wyglądały gdyby stara podeszwa żołnierskiego buta. Prócz tego, acz jubilat nie zapomniał zapewne umyć ich należycie, były ciemnobrązowej barwy ziemi. Twarz jego pomarszczoną była, jak stara kartofla, która przynajmniej dwa miesiące prażyła się na słońcu, a jego otrzymie uszy sterczały po obu stronach twarzy, gdyby dwa drogowskazy. Nad bezzębnemi ustami sterczały siwe, zlepione, zaniechlujone tabaką wąsy, zaś nikłe kępki włosów nieokreślonej barwy rozrzucone były gdzieniegdzie po łysej czaszce.

Żona jego, nie o wiele młodsza, usługiwała nam i postawiła przed każdym talerz z szynką i chleb z kiełbaskami, wyglądający bardzo smakowicie, co w części mnie dobrze dla niej usposobiło. Była w czarnej, jedwabnej sukni, broszkę i branzolety miała z czarnego dżetu. I inni goście, pięciu czy sześciu panów ubrani byli wszyscy na czarno. Jeden z nich był jeszcze mniejszym i starszym aniželi jubilat, inni byli w wieku czterdziestu do pięćdziesięciu lat.

— Czy to pańscy krewni? — zapytałem pana Laurenza.

— Nie. Tylko ten jednooki, to mój syn. Pozostali, to moi ludzie.

(ciąg dalszy nastąpi).

JUŻ TYLKO **911** POZOSTAŁO

SŁOWNIKÓW
DLA CZYTELNIKÓW
„Nowego Świata"

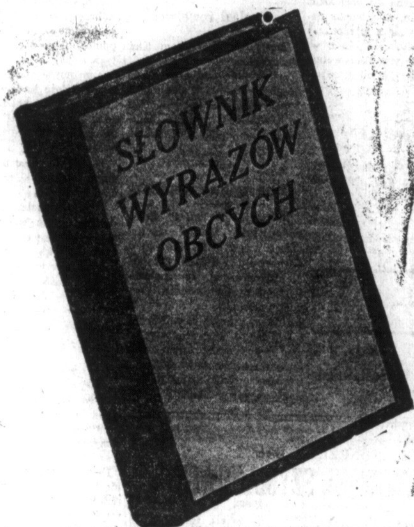

SŁOWNIKÓW MAMY 911 —CZYTELNIKÓW 13,000
WIĘC TYLKO JEDNA DWUNASTA CZĘŚĆ
MOŻE SKORZYSTAĆ

z tej nadzwyczajnej sposobności nabycia jednego z najlepszych słowników wyrazów obcych. Cena tego słownika, oprawnego w płótno, który tłumaczy znaczenie 27,000 wyrazów, zwrotów i przysłów cudzoziemskich i polskich,

ZAWIERAJĄCEGO 911 STRON — — — WYNOSI $3.00.

Każdy inteligentny czytelnik gazet i książek zdaje sobie dobrze sprawę z konieczności posiadania podobnego podręcznika. Fotografja jednej strony tego słownika da Wam pojęcie, jak dokładnie to dzieło opracowano.

Pol 590 Pom

mowania się polityką, nadmierne oddawanie się politykowaniu.
Politypja *g. wykonywanie wielu odbitek drukowych; druk ozdób, np. winjet.
Poliurja g. nadmierne wydzielanie się moczu.
Polizeistaat n. (policajsztat) państwo, rządzone policyjnie; w nim cała troska o dobrobyt mieszkańców, o porządek i spokój jest obowiązkiem władz administracyjnych, rozciągających daleko idącą opiekę nad mieszkańcami, których prawa i swobody obywatelskie schodzą na drugi plan.
Pollen l. pyłek roślinny, który się znajduje na pręcikach kwiatków a padłszy na słupki, zapładnia je, skutkiem czego rosną owoce.
Pollutio templi l. splugawienie kościoła.
Polnische Wirtschaft n. (polnisze wirtszaft) polska gospodarka, wyrażenie tendencyjnie, złośliwie a niesłusznie używane przez niemców na oznaczenie nieładu, bezrządu.
Polo a. gra, której uczestnicy, podzieleni na dwie partje, jeżdżą konno i podbijają piłkę drążkami odpowiednio zakończonemi, starając się zapędzić ją do słupa swojej partji.
Polografja *g. opisanie astronomiczne nieba.
Polonez f. taniec narodowy polski w ¾ taktu, polegający na poważnym pochodzie szeregu par, wykonywających różne obroty pod przewodnictwem jednej pary; muzyka do tego tańca.
Poloneza f. rodzaj sukni damskiej z niewcinanym stanikiem.
Polonizm nl. zwrot mowy właściwy tylko językowi polskiemu.
Polonizować nl. przybierać charakter i cechy polskie, polszczyć.
Polonium nl. radio-aktywny pierwiastek chemiczny odkryty przez znakomitą polską uczoną panią Curie-Skłodowską i jej męża (nazwa nadana z powodu polskiej narodowości wynalazczyni).
Polonofil nl. przyjaciel Polaków.
Polonofob nl. wróg Polaków, polakożerca.
Polonja l. łacińska nazwa Polski; przen. ogół Polaków mieszkających w jakiej miejscowości zagranicznej, kolonja polska.
Polonus l. typ Polaka dawnego pokroju; prawdziwy Polak.
Polor l. gładkość, połysk; ogłada, grzeczność.
Polster n. poduszka do siedzenia.
Polstrować n. wyścielać poduszki, materace, krzesła.
Polucja l. mimowolny wypływ nasienia męskiego podczas snu, zmazanie nocne.
Polyptychon g. starodaw. pismo na kilku kartkach; p. ecclesiasticum, opis majątków duchownych.
Połonina ob. Płanina.
Połtyna, Połtynnik r. pół rubla, 50 kopjejek.
Połynja r. w okolicach podbiegunowych wielki kanał a. jezioro wśród lodów, pokryte cienkim lodem.
Pomada f. kosmetyk służący do smarowania włosów składający się z oczyszczonego tłuszczu wosku i pachnideł.

SŁOWNIK TEN DARMO
DLA KAŻDEGO, KTO PRZYŚLE JEDNEGO PRENUMERATORA ROCZNEGO NA „NOWY ŚWIAT".
KORZYSTAJCIE Z TEJ SPOSOBNOŚCI DZIŚ!
Póki zapas starczy. — Jest to oferta tylko na krótki czas.
Zyskać czytelnika — to kwestja kilku minut.
Posiadanie tego słownika to dowód, że pragniecie powiększyć swą wiedzę. Pośpieszcie się, bo wasz sąsiad ubiegnie Was! — Zamówienia wraz z nazwiskiem i adresem należy nadsyłać na następujący adres:
NOWY SWIAT
24 UNION SQUARE NEW YORK
UWAGA: — Ci, którzy nie mogą pozyskać prenumeratora, mogą nabyć Słownik ten za $3.00 wraz z przesyłką.

Kronika miejscowa

STAN POWIETRZA

Stan powietrza: — dzisiaj pogoda, wiatr wschodni.

STAN MARKI

Konsulat Generalny płacił w dniu 19-go stycznia 2570 marek za 1 dolara.

ĆWICZENIA SOKOŁÓW odbywają się w środy (8 wiecz.) na sali Washington Irving High School.

Dyktatura landlordów

Nie tylko nasi „lordowie" ale nawet i landladies wiedzą jak z lokatorem trzeba się obchodzić. Pani A. Cohen, właścicielka domu, pokłóciła się z lokatorką i usunęła schody.

Pani domu wszystko wolno. Ale sędzia nie zgadza się z panią Cohen i skazał ją na $100 grzywny.

Narkotyki

Wczoraj aresztowano 4 przemytników, którzy pokątnie sprzedawali narkotyki.

Są jeszcze ludzie, którzy wszelkiemi siłami i sposobami zatruwać chcą niewinne ofiary nałogów.

AMUSEMENTS
-- TEATRY --

HIPPODROME
43rd St. & 6th Ave., o 2:15 i 8:15
Największe Przedstawienie w Świecie
CENY OD 50c DO $1.50

Ważne dla miłośników sztuki

Dzisiaj po południu, 20 stycznia i jutro wieczorem odbędą się w Town Hall koncerty, które powinny zainteresować polaków. Na program złożą się utwory Mme Poldowski i Szymanowskiego, wystąpi Adolf Bolm z baletem, Alice Miriana, soprano z Metropolitan Opera Co. i George Barrere z orkiestrą symfoniczną. Balet „Krazy Kat" Carpentera i „Balet Grotesque" Szymanowskiego złożą się na program sensacyjny. Town Hall mieści się pn. 113 West 43 ulica.

Znalazł rewolwer

Szesnastoletni William Klein znalazł stary rewolwer i zbadał go tak gruntownie, iż odwieziono go do szpitala w stanie groźnym. Rewolwer był naładowany i wystrzelił podczas „badania" raniąc ciężko lekkomyślnego chłopca.

Nieszczęśliwy wypadek

Na stacji „73 ulica" kolei podmiejskiej zdarzył się nieszczęśliwy wypadek którego ofiarą padł A. August, jak później stwierdzono ze znalezionych przy nim papierów. August przechylił się z krawędzi platformy, stracił równowagę i spadł na tor w chwili, gdy pociąg pospieszny nadjeżdżał. Zwłoki zabitego odwieziono do trupiarni. Ruch został wstrzymany na pół godziny.

TOWN HALL, 143 W. 43 St. pom. B'way i 6 Ave., w Piątek 20 stycznia o 3-ciej po południu, — w Sobotę o 8:15 wieczorem.

KONCERT I BALET

POLDOWSKI, SZYMANOWSKI

ZNANI POLSCY KOMPOZYTORZY

również

ADOLF BOLM i jego balet — ALICJA MIRIAM Soprano, Metropolitan Opera Co.

i

JERZY BARRERE

kierownik własnej symfonji w John Alden Carpenter'a Balecie „Krazy Kat", Szymanowski, Balet Dziwny.

W ten wieczór każdy Polak powinien przybyć do Town Hall.

KONCERT!

urządza

TEATR LUDOWY

na

POLSKI CZERWONY KRZYŻ

w niedzielę 29-go stycznia 1922

W WASHINGTON IRVING HIGH SCHOOL

wezmą udział

ZNAKOMITE SIŁY ARTYSTYCZNE

JEDNOAKTÓWKĘ

wystawi

TEATR LUDOWY

KONCERT!

OBYWATEL FRANK FICEK

dostarczył Lidze Kobiet 100 funtów mąki 100 funtów cukru 25 funtów kawy.

Na naszą prośbę o nadsyłanie artykułów żywnościowych dla najbiedniejszych otrzymaliśmy dzisiaj wieść radosną, iż znany polonji ob. Frank Ficek dostarczył Lidze Kobiet 100 funtów mąki, 100 funtów cukru i 25 funtów kawy.

Jak z jednej strony nędza jaka panuje wśród polaków w New Yorku jest smutnym faktem i każdego z nas boli — tak z drugiej strony ofiarność naszych braci — napawa nas dumą i radością.

Na nasze apele odzywają się ludzie szlachetni, którzy spieszą z pomocą tak szczodrze i z taką dobrocią, iż nie tylko możemy najbiedniejszym doraźną nieść pomoc ale co więcej **podnosimy** tych upadłych na duchu, dajemy im nową wiarę w ludzkość, nową miłość ku własnej braci, świadomość, iż należenie do narodu polskiego jest należeniem do społeczeństwa o wielkich zaletach.

Pomagamy więc nietylko biednym, ale tym, którzy na duchu upadli.

Podaliśmy sobie ręce —i serdeczna miłość bliźniego złączy nas, będzie węzłem łączącym wszystkie klasy społeczeństwa polskiego w jedną zdrową, szlachetną całość.

Józefa Wysocka.

PROSIMY O MĄKĘ I CUKIER DLA NAJBIEDNIEJSZYCH

Liga Kobiet Oddział II **postanowiła w poniedziałek, dnia 23-go stycznia rozdać 100 funtów mąki, 80 funtów cukru, 80 funtów kawy, 20 paczek mydła między najbiedniejszych.**

Dar obywatela F. Ficka — niechaj będzie pobudką dla sz. rodaków, których o nadsyłanie artykułów żywnościowych prosimy. Prosimy szczególnie — groszerników polskich, aby raczyli poprzeć akcję.

Artykuły żywnościowe dla najbiedniejszych składać można **do soboty w redakcji „Nowego Świata"**, 24 Union Square, New York (oddział Józefy Wysockiej), lub w sklepie ob. Bialskiego, pn. 125 E. 7-ma ulica.

Dwadzieścia pięć bezpłatnych obiadów w Domu Narodowym

Wczoraj wydano w Domu Narodowym 25 bezpłatnych obiadów dla głodnych. Nie tylko polacy, ale i w okolicy Domu Narodowego mieszkający żydzi, rosjanie i włosi — opowiadają z uznaniem o naszej akcji.

W SPRAWIE KALEK

Dr. Lorenz w Queens i Long Island

W piątek odbędzie się bezpłatna klinika pn. 428 East 133 St., a w poniedziałek (23 stycznia) pn. 514 Bay St., Stapleton, S. I.

Polacy, którzy chcą być badani przez dra Lorenza, powinni przed godziną ósmą zgłosić się na oznaczone miejsca.

?

A CO WY NA TO?

Nasz zawsze uśmiechnięty, a jednak ciekawy reporter zadaje codziennie przechodniom trzy pytania

Dzisiejsze pytanie:

Czy prohibicja wychodzi nam na korzyść?

Miejsce

Polski Dom Narodowy w Bronx

Odpowiedzi:

Czy prohibicja wychodzi nam na korzyść?

Jan Repko, tkacz z p. n. 640 E. 147 ulica. — Jestem przekonany, iż nie przynosi ona nam absolutnie żadnej korzyści. Odbija się ona w pierwszym rzędzie na klasie robotniczej, — która zmuszona jest podatki większe płacić, ponieważ rząd je nakłada, celem pokrycia sum, wydawanych na jej przeprowadzenie. Nie jest też żaden obywatel pewien, czy jego zacisze domowe nie zostanie każdej chwili naruszone przez agentów federalnych, nos wszędzie wściubiających.

Józef Wróbel, 31 Lafayette St., Hartford, Conn. — W obecnej chwili nie widzi się jeszcze dodatnich skutków, wynikających z tej nowo-przeprowadzonej poprawki do konstytucji Stanów Zjedn., o ile mnie się jednak zdaje, przeciętna gospodyni domu, która ongiś czekać była zmuszona nieraz całą noc sobotnią na powrót swego męża do domu, obecnie błogosławi cichaczem prawo prohibicyjne, gdyż widzi, iż mąż jej w jej ręce nienaruszoną już w porę obiadową przynosi „pęjdę". Zresztą, jestem zdania, iż człowiek trzeźwy posiada więcej ochoty do pracy i zdrowszym się czuje.

Zygmunt Rogiński, szlifierz, 730 Elton Ave. — Ludziska piją obecnie jeszcze więcej niż dawniej, ponieważ czują, iż rząd ukrócił ich wolność osobistą.— Znam wielu takich, którzy dawniej kieliszka z gorzałką nie podnieśliby do ust, obecnie — ta sama gorzałka, jako owoc zakazany, znamionuje dla nich rzecz bardzo pożądaną. Spostrzegłem również, iż prawo to wpływa ujemnie na stan moralny młodych kobiet, uczęszczających na bale: daje się bowiem widzieć, iż tancerz odciąga młodą kobietę w jakiś mniej uczęszczany kąt, gdzie ją pokryjomu raczy „księżcówką". Po siedmiu latach próby, prawo to zdaje się, iż będzie wyrzucone.

Nowa ofiara alkoholu drzewnego

J. Daly, odźwierny w szpitalu Polikliniki padł ofiarą alkoholu drzewnego. Usiłowania lekarzy nie odniosły żadnego skutku, gdyż odznaki choroby odkryto za późno. Policja twierdzi, że wie skąd alkohol drzewny pochodzi.

Za kulisami moralności

Do Bellevue Hospital przywieziono bardzo piękną dziewczynę w stanie nieprzytomnym. Liczy siedemnaście wiosen, ma farbowane krótkie włosy i jedwabne pończochy. Po wypompowaniu żołądka, z którego wydobyto pół kwarty munszajnówki, wina itd., dziewczynka opowiedziała, iż tak żywo bawiła się w towarzystwie kilku panów. których nie zna, iż znalazła się na bruku nie wiedząc jak i kiedy.

Moralność tryumfuje.

Stróż złodziejem

Aresztowano stróża nocnego, G. Muelera,, który pełnił służbę u złotnika Kirkpatricka na piątej Ave. Mueller doniósł swoim chlebodawcom, iż w nocy został napadnięty przez bandytów którzy go obezwładnili i zabrali biżuterji wartości 600 dolarów. Okazało się jednak, że Mueller sam był stróżem i — złodziejem.

MASKARADA

i BAL WIEŚNIACZY

ZŁĄCZONYCH TOWARZYSTW

MARJI KONOPNICKIEJ I NARAJÓW

odbędzie się

JUTRO JUTRO

w Domu Narodowym

19-23- ST. MARKS PLACE, NEW YORK

o godzinie 7:30 wieczorem

14 nagród wartości $200 będą rozdane za najpiękniejsze i najoryginalniejsze kostjumy i stroje narodowe

ORKIESTRA DOBOROWA POLSKA

Bal do 6-ej rano

Fotograf Lachowicz będzie robił zdjęcia na miejscu

O jak najliczniejsze przybycie uprzejmie zaprasza KOMITET.

STRACH NA BROADWAY'U

Urzędnicy, stenotypistki, telefonistki i tym podobne osóbki wylegujące się między dwunastą a pierwszą godziną na Broadway'u miały nielada widowisko i dużo strachu gdy się nagle ziemia rozwarła i nastąpiła eksplozja gazu.

Dwie osoby lekko ranne odwieziono do szpitala. Ale tłumu ciekawych, którzy się „koniecznie" „osobiście" przekonać chcieli co się stało — policja rozpędzić nie mogła. Dopiero gdy zbliżyła się ostateczna chwila powrotu do biura, ciekawe białogłowy rozbiegły się na wszystkie strony.

PASSAIC, N. J.

Zmiana czasu i miejsca regularnych odczytów, które się odbywały co piątek w hali Maciąga.

Na przyszłość:

Regularne odczyty będą się odbywały w każdą środę o godzinie 7:30 wieczorem., w hali ob. Magdziaka i Tomczyka, 83 Passaic ulica i róg 8 ulicy.

Z CENTRALNEGO KOMITETU OŚWIATOWEGD

Na ostatnim posiedzeniu C. K. O. uchwalono dać placówce w Passaic autonomję.

Placówka ta została zorganizowana przez pp. Strzeszyńskiego i Paducha i od czasu zorganizowania szybko się rozwija, tak, że obecnie nie potrzebuje opieki C. K. O., który odtąd będzie tylko kooperował z nimi w sprawie prelegentów no i ogłaszanie w gazecie. Komitet miejscowy znalazł poparcie wśród polonji i przy pomocy ogłoszeń zebrał pokaźną sumkę na cel odczytów.

Dotychczas odczyty w Passaic odbywały się w hali ob. Maciąga, ale wobec tego, że salę tę trudno było ogrzać przeniesiono odczyty do sali ob. Magdziaka na rogu 8ej ulicy i Passaic ul. Odczyty będą się odbywały co środy. Wstęp 10 ct.

PROGRAM ODCZYTÓW KOMITETU OŚWIATOWEGO W PASSAIC, N. J.

25 Stycznia, — „Powstanie styczniowe", wygłosi ob. Łuszewski.

1 Lutego, — „Historja literatury polskiej", wygłosi redaktor Korona.

8 Lutego, — „Zagadki życia", wygłosi redaktor Yolles.

15 Lutego, — „Ustrój partjarchalny i feudalny", wygłosi ob. Potocki.

22 Lutego, — „Monarchja i demokracja", wygłosi ob. Potocki.

1 Marca, — „Jak żywiliśmy dzieci w Polsce", wygłosi dr. Łubieński.

MASOWE ZGROMADZENIE

Polskich i Russkich Kloakmekrów zwołuje się w piątek dnia 20-go stycznia, o godzinie 8ej wieczór, w Stuyvesant Casino, 142 Second Ave., New York.

— Wszyscy Polscy i Ruscy Kloakmekrzy winni przyjść na ten mityng dlatego, ażeby uświadomić się w sytuacji o zakończeniu strejku w tym zawodzie.

Choinka dla dzieci syberyjskich!

Dnia 27 stycznia odbędzie się w Domu Narodowym, Choinka dla dzieci syberyjskich, które wracają do Kraju, 28-go stycznia.

Tow. Gimn. Sokół urządza dzieciom Syberyjskim Wieczór Pożegnalny i prosi szan. rodaków o podarki i współudział.

ZAWODOWI ŻEBRACY

Major Underwood z Armji Zbawienia i Roy P. Gates z Joint Application Bureau, udali się do półświata nowojorskiego, by zbadać stosunki wśród żebraków.

W przebraniu żebraków wałęsali się po ulicach miasta prosili o zajęcie i opowiadali o swej nędzy.

Po jednej godzinie zebrali $3.85 w niklach, dajmach i kwodrach.

Po tak świetnym rezultacie udali się do Bryant Parku i przyłączyli się do zawodowych żebraków, z którymi wdali się w rozmowę.

Okazało się, iż przeważna część tych żebraków kłamie, że się wcale o zajęcia nie starają, że urągają tym, którzy im jałmużny nie dają, ba nawet ordynarnie glną.

„The Sun" opisuje szczegółowo ich wędrówkę po New Yorku i wnioskuje z tego, iż odtąd publiczność będzie ostrożniejszą w dawaniu jałmużny.

Moloch samochodowy

Wczoraj moloch samochodowy pochłonął 7 osób. Samochód ciężarowy, którym powoził A. Ch. Cohen włókł za sobą ciało zabitej kobiety dwie godziny. Dopiero, gdy zajechał do garażu zauważono zwłoki zamordowanej. Mięso, krew i błoto zmieszane i w straszliwy sposób rozsiekane i zmiażdżone okrutnie dały obrazek godny kroniki moralnej naszych radców i majorów, którzy od wielu lat przypatrują się temu mordowaniu ludzi na ulicach.

Oprócz nierozpoznanej kobiety sześć osób zostało zabitych przez samochody. Siedmioletnie dziecko w Bronx, staruszek na East Side itd.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE „NOWY ŚWIAT"!

Paląca koszula uratowała rozbitków oczekujących pewnej śmierci

W piątek w nocy okręt „West Canon płynący z Jawy zauważył na morzu sygnał ogniowy, dany przez okręt, który przez dwa dni błąkał się na falach wzburzonego morza w oddaleniu 250 mil od wybrzeży pozbawiony steru skutkiem burzy szalejącej od kilku dni wzdłuż wybrzeży.

Wysłana łódź ratunkowa znalazła na błąkającym i rozbitym okręcie ciężarowym załogę złożoną z 6 marynarzy, którzy z powodu braku pożywienia i wody znajdowali się w rozpaczy i bliscy śmierci.

Po przeniesieniu na okręt po dwuch dniach, odżywieni marynarze przyszli do siebie i mogli się utrzymać na nogach.

Zjazd przeciwników prohibicji w Cleveland

CLEVELAND, 17 stycznia. — Narodowe stowarzyszenie przeciwników prohibicji odbywające tutaj swój pierwszy roczny zjazd ułożyło plany zwalczania poprawki do konstytucji Stanów Zjednoczonych wprowadzającej przymusową prohibicję w całych Stanach Zjednoczonych.

Równocześnie ze zjazdem przeciwników prohibicji odbywa się w Cleveland, O. zjazd zwolenników prohibicji, którzy zastanawiają się nad planami bezwzględnego wprowadzenia w życie poprawki do konstytucji Stanów Zjednoczonych nie pozwalającej na wyrób i spożywanie trunków alkoholicznych.

BEZPŁATNE OBIADY

Odtąd CODZIENNIE w Redakcji „NOWEGO ŚWIATA", rozdawane będą bilety na bezpłatne obiady w Domu Narodowym.

Zgłosić się o godzinie dziesiątej przedpołudniem do redakcji „Nowego Świata", — 24 Union Square lub do sklepu ob. Bialskiego, pn. 125 E. 7-ma ul.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE „NOWY ŚWIAT"!

KALENDARZYK — ZABAW —

21 STYCZNIA, 1922 r. w Sobotę. Maskarada i Bal Cywilny Złączonych Towarzystw. T-wo Marji Konopnickiej i T-wo „Narajów", w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place, New York City.

21 Stycznia, 1922 r., — Maskarada i Bal Tow. Śpiewu „Dzwon Zygmunta", w Domu Narodowym, pn. 261-67 Driggs

28 Stycznia, — Maskarada i Bal, Tow. Śpiewu „Echo", w Tammany Hall, pn. 145 East 14 ulica.

28 Stycznia, 1922, Tow. Weteranów Hallerczyków Bal i Wieczór Urozmaicenia z przedstawieniem w Domu Narodowym, St. Marks Place.

4 Lutego, 1922 — Tow Bratnia Pomoc Jen. Józefa Piłsudskiego, gr. 109 Z. P. N. urządza Wieczór Familijny w Domu Narodowym na 8-ej ulicy (19-23 St. Marks Place).

4 Lutego, w Sobotę, — Teatr Polski Nowości urządza przedstawienie. Po przedstawieniu bal.

5 Lutego, w Niedzielę, — Teatr Polski Nowości urządza przedstawienie. Początek o godz. 8-ej wieczorem.

11 Lutego, 1922 r., w Sobotę — Chór „Wanda" urządza przedstawienie i bal o godzinie 8:15 wieczorem w Bronx Central Palace (Dom Narodowy), pn. 705-707 Courtland Ave., Bronx.

25 Lutego, 1922 roku, — Tow. „Gwiazda Wolności", urządza maskaradę i bal w Domu Narodowym, na 8-ej ulicy.

Kazik Przepieprzyński, obywatel łyczakowski, podbił serce pięknej panny i cieszy się.

Wie, że go nie zdradzi, — bo w tym kraju żony mężów nie zdradzają.

Nie jest zazdrosny, bo któż mógłby z nim rywalizować?

I ma racje.

Może nie?

DROBNE OGŁOSZENIA

Praca dla Mężczyzn

Malarzy do zasłon do okien
Stała praca na cały rok dla doświadczonych mężczyzn przy malowaniu zasłon do okien. Zgłosić się do: Interstate Shade Co., 8th i Madison ul., Hoboken, N. J. Jechać Hudson tunelem do Hoboken, następnie Willow Ave. tramwaj do 8-ej ul. (20-m)

...ZEBNY organista samotny do parafji narodowej, 730 Main St. New London, Conn. (22m)

Praca dla Kobiet

SŁUŻĄCA potrzebna do zwykłej domowej roboty. Pierwszeństwo z kraju. 219 Nepperhan Ave. Yonkers, N. Y. (20f)

Do sprzedania
FOR SALE

GROSERNIA i delicatessen do sprzedania w polskiej okolicy. Interes wyrobiony. 1 Broome St., Brooklyn, N. Y. (20-s)

NA SPRZEDAŻ 5-stołowy pool room tanio. Dobry interes. 194 Graham Ave., Brooklyn, N. Y. (22s)

NA SPRZEDAŻ groserni i delikatesen z 4 pokojami. Przystępna cena. 426 E. 17th St., New York City. (26s)

RESTAURACJA i „lunch room" do sprzedania z powodu choroby żony. Interes bardzo dobry pomiędzy fabrykami. 71 Jay St. Brooklyn, N. Y. (20s)

DOBRA sposobność dla polaka! Do sprzedania polska drukarnia w dobrym i przystępnym miejscu. Sprzedam bardzo tanio z powodu wyjazdu do kraju. Po bliższe informacje proszę się zgłosić do: Onufry Chaberek, 394 E. Kinney Street, Newark, N. J. (26-s)

NA SPRZEDAŻ meble z czterech pokoi. 197 Livingston St., Newark, N. J., 2-gie piętro. (24-s)

FORTEPIAN (player piano) i dywan do sprzedania bardzo tanio. Zgłosić się cały dzień. 112 W. 114 St. basement. (20s)

LUNCH ROOM Self Service, pięknie urządzony, daje dobre interesa, tanio do sprzedania. 6 Bleecker St. (20s)

BUCZERNIA na sprzedaż z powodu wyjazdu w dobrym pędzie do handlu. 470 Ocean Avenue, Jersey City, N. J. (25s)

CUKIERNIA i lunch room do sprzedania w dobrem miejscu. Dobra sposobność dla polskiego cukiernika lub restauratora. — Wiadomość w redakcji. (26s)

RESTAURACJA na sprzedaż z powodu wyjazdu do drugiego miasta. Lease na 3 lata. 3 pokoje od tyłu, stół biljardowy, czyli pool table. Bardzo tanio. Proszę się zgłosić do Juliana Przybylskiego, 135 Passaic St., Passaic, N. J. (21s)

GROSERNIA z kawą i herbatą do sprzedania. Lease, pokoje. Rent umiarkowany. 98 Greenpoint Ave., Greenpoint Brooklyn, N. Y. (28s)

BILJARDOWNIA na sprzedaż, 5 stołów bilardowych. Zgłosić się pn. 257 Ave. A przy 16 ul. (22s)

MEBLE 2 dwóch pokoi do sprzedania. 104 Pete St., 3-cie piętro, yard house. Zgłosić się o 7-ej wieczór. (21s)

MEBLE z trzech pokoi do sprzedania. 110 E. 7th St., top floor od tyłu po prawej stronie. Zgłosić się od 1 do 8 wieczorem. (21s)

Poszukiwania

POSZUKUJĘ mieszkania przy polskiej familji. Proszę się zgłosić na następujący adres: J. Król, 564 Concord Ave., New York City. (22-i)

CHCĘ się zapoznać z mężczyzną, który gra i daje lekcje na mandolinie. Zgłoszenia listowne na Z. W. 50 Nowy Świat. (23-i)

POSZUKUJE wspólnika do kupna dużej farmy. Musi być obeznany w rolnictwie. Zgłoszenia St. Łukaszewski, 146 Prospect Ave., Brooklyn, N. Y.

POCO CIERPIĆ?
Reumatyzm, neuralgia i bóle muskułów zostają usunięte przy natychmiastowym użyciu
PAIN-EXPELLERU
Zarejestrowany znak handlowy U. S. Pat. Off.
Bądźcie przekonani że otrzymujecie prawdziwy i słynny od przeszło 50 lat.
Żądajcie znak handlowy z KOTWICĄ

SZKOŁY AUTOMOBILOWE
ARENA AUTO SCHOOL

BEZ POSADY?
Uczniowie nasi dziś pracują i są szczęśliwi, gdyż nauczyli się fachu i zarabiają dziś od 25 do .. 50 dolarów tygodniowo. ..
SZKOŁA NASZA
posiada 5 systemów automobilów ostatnich modeli z 1921 r., na których uczymy po polsku kierowania, jazdy i mechaniki. Kurs trwa do 4-ch tygodni. Dostarczamy posady. Uczcie się fachu, który popłaca. Dla pracujących szkoła otwarta w niedzielę.
Piszcie po katalog darmo do:
ARENA AUTO SCHOOL
151 West 54th Street, New York

National Auto School

220 EAST 14th STREET
Blisko Trzeciej Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku, ucząc naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji, pomagając w dostaniu posady. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia.
Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00.

Telefon: Circle 1418.
INSTRUKCJA AUTOMOBILOWA
MŁODZIEŃCZE! Jeżeli jesteś bez pracy, przyjdź do nas i naucz się fachu, abyś nie potrzebował oglądać się ustawicznie za zwykłą pracą. Naucz się dobrze płatnego fachu, zarabiając od 40 dol. do 50 dol. tygodniowo, po otrzymaniu patentu, który ci absolutnie gwarantujemy.
PAMIĘTAJ! Nim wydasz pieniądze na naukę, przyjdź i zasięgnij informacji od polskiego instruktora, w międzyczasie oglądając nasze najnowsze automobile, przekonaj się, jak uczymy naszych uczniów.
AREA AUTO SCHOOL
146 WEST 56TH STREET — NEW YORK CITY